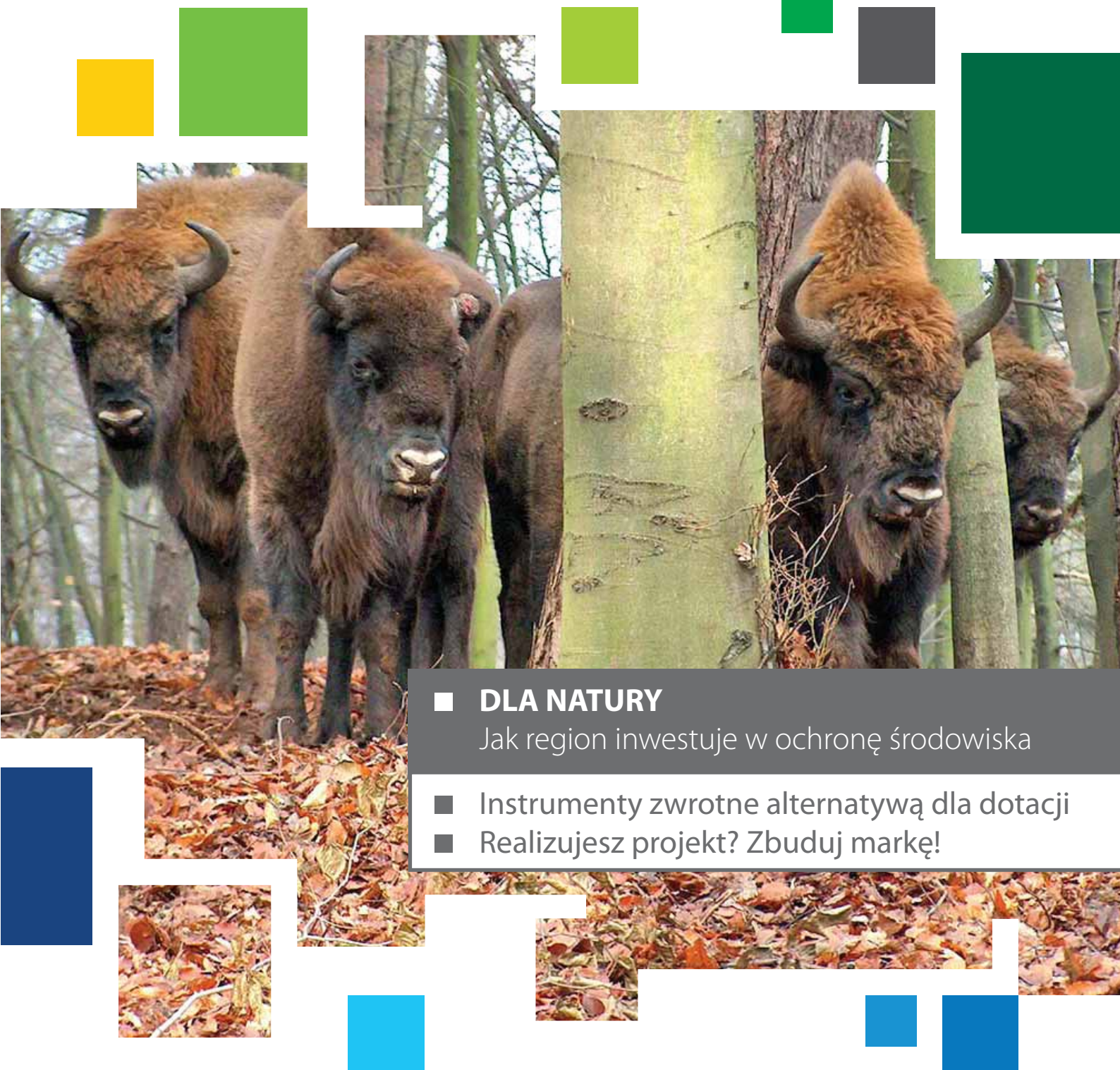




■ DLA NATURY

Jak region inwestuje w ochronę środowiska

- Instrumenty zwrotne alternatywą dla dotacji
- Realizujesz projekt? Zbuduj markę!



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne



W NUMERZE:

- 4 EKOLOGICZNA PERSPEKTYWA**
– rozmowa z Jackiem Chrzanowskim, prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie
- 6 W ZGODZIE Z NATURĄ**
– środowiskowe cele RPOWZ 2014-2020
- 8 PROJEKTY DLA ŚRODOWISKA**
– inwestycje związane z ochroną i wykorzystywaniem naturalnego potencjału regionu
- 11 GAZ UCHODZI** – jakie zmiany są konieczne na rynku energii z biogazu?
- 12 PROSUMENCI ROSNĄ W SIŁĘ**
– II Forum Ekologiczne w Kołobrzegu
- 13 KONKURSY DLA FIRM** – pod koniec roku ogłoszono nowe nabory w ramach działań 1.1 i 1.5
- 16 INSTRUMENTY DLA BIZNESU**
– IV Zachodniopomorskie Dni Instrumentów Inżynierii Finansowej w Szczecinie
- 18 KAPITAŁ DLA START-UPÓW**
– rozmowa z Szymonem Klimasem, prezesem IQ Pomerania
- 20 3 x P, CZYLI MOCNE PARTNERSTWO**
– zalety partnerstwa publiczno-prywatnego
- 22 REALIZUJESZ PROJEKT? ZBUDUJ MARKĘ!**
– dobre praktyki promocji projektów

Biuletyn Informacyjny RPOWZ
wydawany na zlecenie
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Zachodniopomorskiego
ul. Korsarzy 34, 70-540 Szczecin



Program Regionalny
dla rozwoju
Pomorza Zachodniego

Gabinet Marszałka
pl. Hołdu Pruskiego 8
70-550 Szczecin
tel. 91 44 19 195
e-mail: nwolska@wzp.pl
www.rpo.wzp.pl

Realizacja:
Smartlink Sp. z o.o. (www.smartlink.pl)
Redakcja:
Jerzy Gontarz, Agata Rokita (Smartlink)
Współpraca z redakcją:
Arkadiusz Mazepa, Marcin Szmyt,
Natasza Wolska (UMWZ)
Projekt graficzny i skład:
Maciej Pachowicz
Korekta: Dariusz Stryniak
Fotografia na okładce: Zbigniew Tomczak/
Urząd Miejski w Mirosławcu

Dane zawarte w biuletynie
– stan na 3 grudnia 2015 r.

Exemplarz bezpłatny

Komisja Europejska odwiedza projekty

19 listopada 2015 r. odbyło się czwarte posiedzenie Komitetu Monitorującego Regionalny Program Operacyjny Województwa Zachodniopomorskiego 2014-2020. Uczestników gościł tym razem Zachodniopomorski Urząd Wojewódzki w Szczecinie, którego gmach został odrestaurowany dzięki środkom z Programu Regionalnego (laureat w konkursie Róża Promocji). Komitet przyjął kryteria wyboru projektów do szeregu działań RPOWZ 2014-2020, w tym w ramach osi: *Gospodarka, innowacje, nowoczesne technologie, Gospodarka niskoemisyjna, Włączenie społeczne i Edukacja*.

Dzień wcześniej przedstawiciele Komisji Europejskiej odbyli wizyty studyjne w Międzygminnym Zakładzie Aktywności Zawodowej w Dobrej, Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie (kolejne 2 projekty uhonorowane w konkursie Róża Promocji) oraz Polskiej Fundacji Przedsiębiorczości. MZAZ w Dobrej umożliwia prowadzenie różnorodnej działalności gospodarczej. Poza pralnią, stolarnią, kuchnią i zapleczem konferencyjno-



Fot. Piotr Wojski

Odwiedziny Zakładu Aktywności Zawodowej w Dobrej

-skoleniowym znajdują się tu wydziały ogrodnictwa i utrzymania terenów zielonych oraz montażu i demontażu. Znalazło tu zatrudnienie 175 osób, w tym 127 z orzeczoną umiarkowaną i znacznym stopniem niepełnosprawności. Filharmonia, uhonorowana najważniejszą nagrodą architektoniczną w Europie, czyli Mies van der Rohe Award, stała się natomiast nową ikoną architektury Szczecina. Z kolei Polska Fundacja Przedsiębiorczości jest jedną z najsilniejszych instytucji otoczenia biznesu w Polsce północno-zachodniej. Od 2009 r. aktywnie bierze udział w realizacji Inicjatywy JEREMIE, działając jako pośrednik finansowy.

Fundamenty Kamiennoego Domu

Od tej jesieni szczecinianie i przyjezdni mogą oglądać nowe oblicze Zamku Książąt Pomorskich. Prace renowacyjne i przebudowę, dofinansowane z Programu Regionalnego, przeprowadzono w sali Księcia Bogusława X, holu przed salą wraz z przejazdem bramnym, krypcie i podziemiach



Fot. Grzegorz Solecki

Przez szklaną posadzkę można oglądać fundamenty Kamiennoego Domu

skrzydła północnego, salach I i II piętra oraz na wieży widokowej. Dawna rezydencja książęca odzyskała blask – odtworzono zatarty układ historyczny i wyeksponowano cechy pierwotnej funkcji pomieszczeń. Dotyczy to zwłaszcza najbardziej reprezentacyjnego pomieszczenia zamku – sali Księcia Bogusława X (w przeszłości kościoła zamkowego) oraz XIV-wiecznej książęcej krypty grzebalnej wraz z przylegającą częścią podziemia. Do krypty powróciły sarkofagi książęce, a przez szklaną posadzkę można oglądać fundamenty Kamiennoego Domu – pierwszej murowanej siedziby książąt pomorskich na Wzgórzu Zamkowym. Dach w tej części budynku został zaadaptowany na taras widokowy. Skrzydło północne Zamku Książąt Pomorskich w nowej odsłonie jest doskonałą przestrzenią do organizacji wystaw, koncertów, przedstawień teatralnych i konferencji.

Opera na Zamku

Kolejna spektakularna inwestycja, sfinalizowana w ostatnim kwartale tego roku na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie, obejmowała przebudowę pomieszczeń Opery w skrzydłach południowym, wschodnim i zachodnim budynku. Dzięki temu powstała nowoczesna, wielofunkcyjna sala teatralna dostosowana nie tylko do wystawiania widowisk muzycznych i dramatycznych o różnorodnej formie (wykorzystujących nowoczesne, efektowne rozwiązania z zakresu technologii teatralnej), ale też organizacji konferencji czy koncertów. Z kolei salę baletową i kameralną przebu-

dowano i przystosowano do realizacji mniejszych przedstawień muzycznych. Zmodernizowano także pomieszczenia towarzyszące, tj. garderoby, sale prób, pracownie, magazyn kostiumów, kuluary dla publiczności, węzły sanitarne, hol szatniowy, hol kasowy, biuro obsługi widzów, pomieszczenia administracji. Dzięki modernizacji liczba miejsc dla widowni wzrosła z 536 do 600. Stworzono miejsca dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Projekt „Przebudowa Opery na Zamku w Szczecinie” również był sfinansowany z Programu Regionalnego.

KONKURSY NA POMYSŁY

Rok 2015 obfitował w ważne wydarzenia związane z uruchamianiem nowego Programu Regionalnego. W całym regionie przeprowadziliśmy wiele spotkań poświęconych RPOWZ 2014-2020. Wreszcie stało się to, na co czekali beneficjenci – ruszyliśmy z konkursami. Uruchomione w 2015 r. nabory projektów obejmą konkursy prowadzone w ramach 13 działań Programu, z łączną alokacją przekraczającą 340 mln złotych. W ostatnich miesiącach ogłosiliśmy konkursy m.in. w ramach działań poświęconych gospodarce niskoemisyjnej oraz ochronie środowiska i adaptacji do zmian klimatu, dla których nabór wniosków prowadzi Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie. Fundusz odpowiada za wdrażanie w nowym Programie Regionalnym 19 działań, którym w tym numerze poświęcamy wiele miejsca. WFOŚiGW będzie sukcesywnie uwalniać nowe środki z RPOWZ (ma ich do dyspozycji ok. 800 mln zł), by wszystkim zainteresowanym stworzyć równe szanse na zdobycie dofinansowania.

W grudniu ogłaszamy także dwa konkursy skierowane do przedsiębiorców w ramach działań 1.1 „Projekty badawczo-rozwojowe przedsiębiorstw” oraz 1.5 „Inwestycje przedsiębiorstw wspierające rozwój regionalnych specjalizacji oraz inteligentnych specjalizacji”. Pierwszy konkurs obejmie wsparcie dla małych projektów B+R, na których realizację można otrzymać dofinansowanie w wysokości 50 tys. zł. Małe granty mają zachęcać firmy z województwa do współpracy z jednostkami naukowymi. Z dotacji przedsiębiorcy mogą sfinansować zakup usługi dotyczącej przetestowania, rozwoju lub wdrożenia produktu lub technologii.

Działanie 1.5, skierowane do mikro-, małych i średnich firm, wspiera przedsięwzięcia polegające na wdrażaniu innowacji produktowych, procesowych bądź organizacyjnych w obrębie zdiagnozowanych inteligentnych specjalizacji regionu. To inteligentne specjalizacje są mianownikiem obu wspomnianych działań – wspierane przedsięwzięcia muszą się bowiem mieścić w wyznaczonych przez nie obszarach. Inny charakter ma ogłoszony już we wrześniu konkurs w ramach działania 1.6 – jego najważniejszym celem jest tworzenie miejsc pracy na terenach objętych Specjalną Strefą Włączenia.

W poprzednim okresie programowania na specjalne instrumenty utworzone w ramach Inicjatywy JEREMIE – preferencyjne pożyczki i gwarancje dla rozwijających się firm w naszym województwie – przeznaczaliśmy 280 mln zł. Dziś w obrocie jest kwota o 150 mln zł większa. Do października 2015 r. z różnych form finansowania zwrotnego, na kwotę blisko 550 mln zł, skorzystało ponad 5 tys. firm. Wiele miejsca w niniejszym wydaniu poświęcamy właśnie instrumentom pozadotacyjnym, stanowiącym coraz poważniejsze uzupełnienie dla tradycyjnego systemu dotacyjnego.

Gdy kilka lat temu w ramach inicjatyw JEREMIE i JESSICA uruchamialiśmy instrumenty zwrotne, wielu narzekało, że w miejsce pożyczek czy gwarancji wolałoby dotacje. Przedsiębiorcy szybko jednak docenili fakt, że te pieniądze są dostępne w sposób ciągły. Ten mechanizm zwrotny działa na tyle dobrze, że jeszcze w ramach JEREMIE wprowadziliśmy zupełnie nowy produkt – fundusz kapitałowy, który będzie wspierał przedsięwzięcia we wczesnej fazie rozwoju poprzez wykup części akcji i udziałów. Polecam w tym numerze rozmowę z Szymonem Klimasem, prezesem spółki IQ Pomerania, która będzie zarządzała tymi aktywami.

Zainteresowanym życzę sukcesów w konkursach o dofinansowanie, których w nowym roku będzie o wiele więcej. Dobre pomysły z pewnością zostaną docenione.

Zapraszam do lektury!

Olgiard Geblewicz

Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego

Zapraszamy do zapoznania się z cyfrową wersją biuletynu, wzbogaconą o filmy i galerie zdjęć. Biuletyn można przeglądać również za pomocą urządzeń mobilnych. Wejdź na stronę <http://online.smartlink.pl/online/rpo> lub skorzystaj z kodu QR.





EKOLOGICZNA PERSPEKTYWA

Redukcja dwutlenku węgla, zapobieganie negatywnym skutkom zmian klimatu i ochrona środowiska należą do priorytetów polityki spójności. Ogłosiliśmy pierwsze konkursy, rusza wielka machina! – zapowiada Jacek Chrzanowski, prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie (WFOŚiGW).



Fot. archiwum WFOŚiGW

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie od maja tego roku pełni funkcję Instytucji Pośredniczącej we wdrażaniu RPOWZ 2014-2020. Będzie brał udział w dystrybucji środków w ramach trzech osi priorytetowych Programu. Jakie obszary będą wspierane?

Zdecydowanie najwięcej pieniędzy będziemy mieli na likwidację niskiej emisji i poprawę efektywności energetycznej w ramach osi II *Gospodarka niskoemisyjna*. Będziemy współpracować z beneficjentami, którzy chcą przeprowadzać różne inwestycje w tym obszarze – mam na myśli termomodernizację, ale też produkcję prądu z biogazu, energii słonecznej czy wiatru. Oś III *Ochrona środowiska i adaptacja do zmian klimatu* kładzie nacisk m.in. na gospodarkę wodno-ściekową, zagospodarowanie odpadów. Z kolei w ramach osi IV *Naturalne otoczenie człowieka* można dofinansować projekty miękkie, np. związane z edukacją ekologiczną. W sumie mamy do wydania ponad 195 mln euro. Tymi pieniędzmi musimy mądrze zarządzać w ciągu najbliższych pięciu lat. Konkursy dla beneficjen-

tów ogłaszane będą stopniowo. Wszystko po to, by ci, którzy jeszcze nie są gotowi, mieli czas na przygotowanie swoich projektów.

195 mln euro, czyli ponad 800 mln zł – liczby robią wrażenie. Jak duże są to pieniądze w zestawieniu z corocznymi wydatkami WFOŚiGW?

Średnio rocznie wydajemy ok. 150 mln zł ze środków statutowych. Do tego dochodzą wspólne programy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, jak choćby popularna „Kawka”, w której miasta Szczecin i Szczecinek skutecznie aplikowały o fundusze. Jest program „Prosument”, który śmiało możemy nazwać przebojem tego roku. Zakontraktowaliśmy prawie 500 projektów na kwotę 22 mln zł. Jesteśmy dysponentem programów lokalnych, ale i centralnych. Regionalny Program Operacyjny będzie podstawowym źródłem finansowania rozmaitych inwestycji. Liczymy na to, że będzie się cieszył dużym zainteresowaniem wśród beneficjentów z województwa zachodniopomorskiego. Chcemy w sposób racjonalny i optymalny wykorzystać tak duże pieniądze, które najpewniej po raz ostatni są w takiej skali w gestii regionu.

Jakie kierunki inwestycyjne szczególnie interesują zachodniopomorskich beneficjentów?

Mamy bardzo aktywnych beneficjentów, co udowodniła poprzednia perspektywa. Między innymi mieliśmy mnóstwo inwestycji związanych z termomodernizacją. Kolejna dziedzina to odnawialne źródła energii. W tym obszarze też jesteśmy liderem w skali ogólnopolskiej – w regionie powstaje wiele instalacji. Podkreślimy, że 35% zielonej energii wytwarzanej w Polsce pochodzi z Pomorza Zachodniego! Aktywne są nie tylko samorządy, ale i przedsiębiorstwa.

Przyjrzyjmy się systemowi wdrażania Programu Regionalnego. Jakie zadania będą należały do Funduszu jako Instytucji Pośredniczącej w realizacji RPOWZ 2014-2020? Będzie się nimi zajmował wydzielony zespół ds. funduszy europejskich?

Budujemy zespół ludzi, którzy będą pracować w strukturze wydzielonej specjalnie na potrzeby funduszy europejskich pod przewodnictwem dyrektora Kingi Jacewicz. Zatrudniamy nowych fachowców, do tego grona dołączą specjaliści dotychczas obsługujący Program Infrastruktura i Środowisko. Zakładamy, że zespół będzie liczył 25 osób. 25 listopada otworzyliśmy kolejne biuro przy ul. Jagiellońskiej. Wschodnia część województwa będzie obsługiwana

przez biuro w Koszalinie – zajmie się ono przyjmowaniem wniosków, opiniowaniem, a także rozliczaniem. Od tego roku mocno otwieramy się na rynek osób fizycznych, stawiamy na punkty konsultacyjne, do których mieszkańcy regionu mogą przyjść, żeby dopytać, jak skorzystać z dofinansowania. Tak się dzieje z programem „Prosument”, a w planach jest program „Ryś”, który będzie dotyczyć termomodernizacji domów jednorodzinnych.

Z tego, co Pan mówi, wnioskuję, że promocja programów ma tu duże znaczenie.

Tak, na pewno. Staramy się być postrzegani jako instytucja przyjazna beneficjentom. Przekazujemy informacje w formie reklam, biuletynów, informacji prasowych czy podczas spotkań i konferencji. Wszystko po to, by beneficjenci wiedzieli jak najwięcej o potencjalnych szansach na zdobycie funduszy z programów, które prowadzimy.

CHCEMY OBSŁUGIWAĆ KOMPLEKSOWO, TAK ŻEBY NA POMORZU ZACHODNIM DOBRE POMYSŁY BYŁY REALIZOWANE SZYBKO I Z WYKORZYSTANIEM WSZYSTKICH MOŻLIWYCH SZANS

Fundusz angażuje się w oferowanie wsparcia z programów krajowych, np. „Kawka”, a także z ponadregionalnego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (POLiŚ). Jakie miejsce zajmuje tu RPOWZ 2014-2020? Czy nie dochodzi do powielania działań? Czy wsparcie z tych różnych programów dobrze się uzupełnia?

Oczywiście! Programy regionalne i ogólnopolskie są kompatybilne. Właśnie o to chodzi, żeby się uzupełniały. Beneficjent, który uzyska wsparcie z RPO, u nas może otrzymać pieniądze na wkład własny. Chcemy obsługiwać wszystkich ludzi kompleksowo, tak żeby na Pomorzu Zachodnim dobre pomysły były realizowane szybko i z wykorzystaniem wszystkich możliwych szans. Między programami regionalnymi i centralnymi są linie demarkacyjne – z POLiŚ można dofinansować inwestycje z zakresu gospodarki wodno-ściekowej w aglomeracjach powyżej 10 tys. RLM*, z kolei RPOWZ zasila inwestycje w mniejszych aglomeracjach (między 2 a 10 tys. RLM). Z programów centralnych finansuje się częściej inwestycje duże, o znaczeniu ponadregionalnym. To zwykle kwestia skali działania i zasięgu. W przypadku zwiększenia wykorzystania odnawialnych źródeł energii linię demarkacyjną stanowi maksymalna moc instalowanych jednostek, np. przy wykorzystaniu energii słonecznej w instalacjach do 2 MWe/MWth można się starać o dofinansowanie w RPOWZ, a powyżej – w POLiŚ. Oczywiście, zakres projektu, a także szacowane koszty zależą od planów inwestycyjnych beneficjenta. I to właśnie te czynniki determinują wybór programu, w którym można starać się o dofinansowanie.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie

jest jedną z Instytucji Pośredniczących w realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego 2014-2020. Na mocy porozumienia z Województwem Zachodniopomorskim uczestniczy we wdrażaniu 19 działań w trzech osiach priorytetowych: II Gospodarka niskoemisyjna, III Ochrona środowiska i adaptacja do zmian klimatu i IV Naturalne otoczenie człowieka. Każda z tych osi obejmuje działania, czyli szczegółowe instrumenty wspierające określone typy projektów. W praktyce Fundusz będzie w tych obszarach organizował nabory wniosków, przeprowadzał ich ocenę, dokonywał wyboru projektów, podpisywał umowy o dofinansowanie, monitorował realizację i rozliczanie projektów oraz zlecał płatności. Będzie także mierzył wskaźniki decydujące o osiągnięciu celów RPOWZ w zakresie ochrony środowiska.

Jakie priorytety będą dookreślać inwestycje miękkie i twarde w dziedzinie szeroko pojętej ochrony środowiska?

Inwestycje miękkie są mniejsze, ale zawsze jest ich więcej. Mniej więcej 5 mln euro z puli środków RPOWZ będących w naszej gestii trafi na ochronę przyrody, edukację i szkolenia. Pieniądzy na infrastrukturę jest więcej, ale takie inwestycje pewnie będą mniej liczne. Tak wygląda generalnie struktura WFOŚiGW. Zwykle rocznie zawieramy ok. 300 umów, z czego 200 dotyczy edukacji ekologicznej, ochrony środowiska czy rozmaitych konferencji albo wydawnictw. Reszta to projekty duże, bardziej kosztowne, ale i o dużym społecznym znaczeniu. Wspomnę choćby o budowie kanalizacji, oczyszczalni ścieków czy instalacji do utylizacji odpadów.

Na pierwsze konkursy przeznaczono kwotę 92,5 mln zł. Czy planują Państwo stopniowe wydatkowanie budżetów przewidzianych na sfinansowanie działań, dla których Fundusz jest Instytucją Pośredniczącą? Czy raczej będą się Państwo starali jak najszybciej podpisać umowy na całość, zważywszy, że inwestycje w infrastrukturę zajmują więcej czasu?

W działaniach, na które są wyższe alokacje, dzielimy środki i będziemy je uwalniać sukcesywnie. Okres aplikowania potrwa pięć lat i chcemy wszystkim beneficjentom stworzyć równe szanse na start i zdobycie dofinansowania. Warunkiem ubiegania się o środki na ograniczenie niskiej emisji będzie posiadanie przez gminy planu gospodarki niskoemisyjnej, a w tym momencie ma ją zaledwie 40% samorządów. Ogłosiliśmy konkursy na niektóre działania i chcemy przeznaczyć na nie wspomniane 92 mln zł. Wkrótce wpłyną pierwsze wnioski. Wielka machina rusza w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej już teraz.

Rozmawiał Michał Kaczmarek

* RLM (równoważna liczba mieszkańców) – liczba wyrażająca wielokrotność ładunku zanieczyszczeń w ściekach odprowadzanych z obiektów przemysłowych i usługowych w stosunku do jednostkowego ładunku zanieczyszczeń w ściekach z gospodarstw domowych, odprowadzanych od jednego mieszkańca w ciągu doby.



W ZGODZIE Z NATURĄ

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie (WFOŚiGW) ma ogromne doświadczenie w obsłudze beneficjentów realizujących projekty prośrodowiskowe, dlatego Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego powierzył mu funkcję Instytucji Pośredniczącej w realizacji 19 działań trzech osi priorytetowych RPOWZ 2014-2020. W kilku spośród nich ogłoszono konkursy. Jak się do nich przygotować?

Informacje o potrzebach inwestycyjnych beneficjenci przekazują pracownikom Funduszu w kontakcie bezpośrednim – podczas spotkań, rozmów telefonicznych czy też organizowanych przez WFOŚiGW szkoleń. Jakimi inwestycjami są zainteresowani najbardziej? – Tak naprawdę zależy to od rodzaju beneficjenta. Spółdzielnie czy wspólnoty mieszkaniowe najbardziej zainteresowane są termomodernizacją, przedsiębiorcy – inwestycjami w odnawialne źródła energii, Ochotnicze Straże Pożarne – zakupem specjalistycznego sprzętu wykorzystywanego do prowadzenia akcji ratowniczych, natomiast gminy najczęściej pytają o gospodarkę wodno-ściekową – wyjaśnia Kinga Jacewicz, dyrektor ds. funduszy europejskich w WFOŚiGW. Dotychczas wpłynęło sporo zgłoszeń dotyczących odnawialnych źródeł energii oraz termomodernizacji. W tym roku Fundusz ogłosił sześć konkursów dla pięciu działań RPOWZ 2014-2020; wnioski będą przyjmowane w pierwszych miesiącach 2016 r. (informacje o konkursach dostępne na stronie: www.rpo.wzp.pl).

Zmniejszyć emisję dwutlenku węgla

Najważniejszym celem wparcia w ramach II osi priorytetowej *Gospodarka niskoemisyjna* RPOWZ 2014-2020 jest obniżenie emisji dwutlenku węgla (CO₂). Proces ten ma korzystny wpływ nie tylko na środowisko, ale także gospodarkę i społeczeństwo. Może prowadzić do dużych oszczędności w korzystaniu z energii cieplnej i elektrycznej. Z Programu Regionalnego można uzyskać dofinansowanie na ocieplenie budynków, wymianę okien, drzwi zewnętrznych oraz oświetlenia na energooszczędne, przebudowę systemów grzewczych, modernizację systemów wentylacji i klimatyzacji, instalację odnawialnych źródeł energii. Na tego typu inwestycje wsparcie można otrzymać w ramach kilku działań dotyczących modernizacji energetycznej obiektów. WFOŚiGW będzie wspierał projekty zmierzające do zwiększenia produkcji energii z OZE poprzez zastępowanie konwencjonalnych źródłami odnawialnymi.

Ogłoszony w październiku konkurs w ramach działania 2.11 jest nakierowany na zwiększenie potencjału sieci energetycznej do odbioru energii z OZE. Ma zatem charakter przygotowawczy pod przedsięwzięcia związane z budową mikroinstalacji i instalacji opartych na odnawialnych źródłach energii. Rozwój wykorzystania OZE wpłynie na zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego i ograniczenie zanieczyszczenia środowiska związanego z emisją gazów cieplarnianych. – Dalsze inwestycje w odnawialne źródła energii warunkuje możliwość przyłączenia nowych mocy wytwórczych

do sieci energetycznej. Wspomniane działanie 2.11 skierowane jest do operatorów sieci o średnim i niskim napięciu poniżej 110 kV i dotyczy inwestycji związanych ze zwiększeniem potencjału, ale wyłącznie do odbioru energii ze źródeł odnawialnych – mówi Kinga Jacewicz.

Działania realizowane przez WFOŚiGW w ramach II osi priorytetowej

2.5 Modernizacja energetyczna obiektów użyteczności publicznej
2.6 Modernizacja energetyczna obiektów użyteczności publicznej w ramach Strategii ZIT dla Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego
2.7 Modernizacja energetyczna wielorodzinnych budynków mieszkaniowych
2.8 Modernizacja energetyczna wielorodzinnych budynków mieszkaniowych w ramach Strategii ZIT dla Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego
2.9 Zastępowanie konwencjonalnych źródeł energii źródłami odnawialnymi
2.10 Zwiększenie wykorzystania odnawialnych źródeł energii
2.11 Zwiększenie potencjału sieci energetycznej do odbioru energii z odnawialnych źródeł energii
2.12 Rozwój kogeneracyjnych źródeł energii

Alokacja na działania: 117,7 mln euro

Natura i adaptacja

W III osi priorytetowej *Ochrona środowiska i adaptacja do zmian klimatu* wspierane są inwestycje w zakresie ochrony środowiska oraz ukierunkowane na ograniczenie skutków ekstremalnych zdarzeń pogodowych wpływających na środowisko. Dwutorowe podejście wynika z przekonania, że największe sukcesy w zakresie zrównoważonego rozwoju można osiągnąć poprzez zintegrowane zarządzanie środowiskiem. – Wsparcie inwestycji w gospodarkę wodno-ściekową to kontynuacja działań z poprzednich okresów programowania. Jest to szansa dla tych, którzy jeszcze nie wprowadzili kompleksowych rozwiązań w zakresie dostawy wody i odbioru ścieków. Dofinansowanie z RPOWZ mogą uzyskać projekty, które będą realizowane na obszarze aglomeracji od 2 tys. do 10 tys. RLM. W latach 2007-2013 inwestycje w gospodarkę wodno-ściekową wspierane z Programu Regionalnego dotyczyły aglomeracji do 15 tys. RLM. Dodatkowo wprowadzono możliwość dofinansowania zagospodarowania osadów ściekowych w ramach modernizacji oczyszczalni ścieków – informuje Kinga Jacewicz.

Wśród istotnych celów Programu Regionalnego jest rozwój systemu gospodarki odpadami komunalnymi i niebezpiecznymi. Dofinansowanie otrzymają m.in. projekty ograniczające ilość odpadów deponowanych na składowiskach, a także dotyczące zagospodarowania odpadów niebezpiecznych (w tym unieszkodliwiania wyrobów zawierających azbest), pozostające w zgodzie z zapisami Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami.

Równolegle w ramach RPOWZ Fundusz wspiera przedsięwzięcia zmierzające do ograniczenia obszarów problemowych w szczególności narażonych na skutki zmian klimatu. Są to projekty dotyczące m.in. rozwoju systemów wczesnego ostrzegania i prognozowania zagrożeń, ochrony przeciwpowodziowej, zwiększenia retencji wody, zabezpieczania obszarów miejskich przed niekorzystnymi zjawiskami pogodowymi. Dofinansowanie mogą uzyskać kompleksowe inwestycje na obszarach średniego ryzyka powodziowego. Wspierane są też systemy służb ratownictwa, niezbędne w razie wystąpienia zjawisk katastrofalnych lub poważnych awarii.

Działania realizowane przez WFOŚiGW w ramach III osi priorytetowej

3.1 Ochrona zasobów wodnych
3.2 Zarządzanie ryzykiem powodziowym
3.3 Poprawa stanu środowiska miejskiego
3.4 Adaptacja do zmian klimatu
3.5 Wsparcie rozwoju sieci wodociągowych
3.6 Wsparcie rozwoju systemów oczyszczania ścieków
3.7 Rozwój gospodarki odpadami komunalnymi
3.8 Rozwój gospodarki odpadami niebezpiecznymi

Alokacja na działania: 73 mln euro

Otoczenie człowieka

Zachodniopomorskie należy do województw o największym w kraju potencjale w zakresie bioróżnorodności i dziedzictwa przyrodniczego. W IV osi priorytetowej *Naturalne otoczenie człowieka* pomoc jest skierowana na rozwój lokalnych (endogenicznych) potencjałów. Powinno się to przyczynić z jednej strony do ochrony zasobów naturalnych, a z drugiej – do rozwoju gospodarki turystycznej w regionie. Wspierane tu będą inwestycje w infrastrukturę służącą ochronie różnorodności biologicznej, edukację ekologiczną i promowanie wiedzy na temat środowiska naturalnego. Działania te pozwolą na zapewnienie ciągłości istnienia chronionych gatunków roślin, zwierząt i grzybów, wraz z ich siedliskami. Do wzrostu wiedzy o zasobach naturalnych województwa przyczyni się inwentaryzacja przyrodnicza gmin. Dzięki temu również inwestycje będzie można planować racjonalnie i z poszanowaniem zasady zrównoważonego rozwoju.

Działania realizowane przez WFOŚiGW w ramach IV osi priorytetowej

4.4 Wsparcie nieinfrastrukturalnych form ochrony przyrody
4.5 Kształtowanie właściwych postaw człowieka wobec przyrody przez edukację
4.8 Podnoszenie jakości ładu przestrzennego

Alokacja na działania: 5,1 mln euro

Kinga Jacewicz, dyrektor ds. funduszy europejskich, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie:



Fot. archiwum WFOŚiGW

Procedury związane z aplikowaniem o środki unijne nie są zbyt łatwe, ale z całą pewnością beneficjenci potrafią im sprostać. Świadczy o tym duża liczba projektów zrealizowanych w naszym regionie. Zawsze zachęcam zainteresowanych do nawiązania z nami współpracy. Gdy pojawiają się wątpliwości, warto się skontaktować i skonsultować, zanim projekt zostanie złożony w ogłoszonym naborze. Ważne jest również, aby zainteresowani dofinansowaniem unijnym odwiedzali serwis internetowy RPOWZ 2014-2020 oraz naszą stronę internetową i śledzili bieżące publikacje.

Na każdym etapie – czy to przygotowania wniosku o dofinansowanie, czy też realizowania projektu – beneficjent może liczyć na naszą pomoc. Organizujemy konsultacje z osobami zainteresowanymi dofinansowaniem już konkretnego projektu, a także udzielamy informacji drogą mailową i telefoniczną. Dotychczasowe doświadczenie w obsłudze środków unijnych wskazuje, że im lepsza współpraca z beneficjentami na jak najwcześniejszym etapie, tym mniej problemów podczas wdrażania i rozliczania projektów. Terminy naboru wniosków w ogłoszonych już konkursach zaplanowaliśmy tak, aby każdy miał czas na przygotowanie dokumentacji.

Staramy się, żeby oferta w postaci obsługiwanych przez nas programów trafiała do jak najszerszego grona zainteresowanych. Corocznie w grudniu organizujemy konferencję, podczas których prezentowane są programy unijne oraz możliwości dofinansowania przedsięwzięć środowiskowych ze środków krajowych. Kwartalnie wydajemy również biuletyn „Naturalnie”, w którym informujemy o bieżącej działalności Funduszu.

Montaż finansowy

Fundusz w ramach działalności statutowej wspiera beneficjentów środków unijnych w zakresie montażu finansowego projektów. – Oferujemy pożyczki na pokrycie wkładu własnego, a także pożyczki pomostowe do wysokości kwoty dofinansowania na zapewnienie ciągłości finansowania zadań inwestycyjnych wspartych w ramach programów pomocowych – mówi Kinga Jacewicz. Pożyczki pomostowe podlegają zwrotowi nie później niż w ciągu 14 dni od daty postawienia kwoty refundacji do dyspozycji beneficjenta. Warto to rozważyć, gdyż nabory rozpoczynają się już w styczniu.

(JG)

Więcej informacji o konkursach w cyfrowej wersji biuletynu.



PROJEKTY DLA ŚRODOWISKA

Siłą Pomorza Zachodniego jest natura. I nie chodzi tu wyłącznie o kontekst turystyczny. W perspektywie 2007-2013 w dziedzinie ochrony środowiska wprowadziliśmy nowe rozwiązania wykorzystujące naturalny potencjał regionu. Ich wspólnym mianownikiem była ekologia i ekonomia. W RPOWZ 2014-2020 musimy pójść krok dalej.

W obecnej perspektywie inwestycje związane z ochroną i wykorzystaniem naturalnego potencjału regionu można realizować w ramach trzech osi priorytetowych: oś II *Gospodarka niskoemisyjna*, oś III *Ochrona środowiska i adaptacja do zmian klimatu* czy oś IV *Naturalne otoczenie człowieka*. Warto jednak korzystać z doświadczeń z lat wcześniejszych, które były poligonem do testowania nowych rozwiązań, technologii, strategii. Projekty środowiskowe były i będą finansowane zarówno z Programu Regionalnego, jak i z wdrażanego na poziomie krajowym Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (POIiŚ). Wiele z tych inwestycji wzajemnie się uzupełnia – ich wspólnym mianownikiem jest zrównoważony rozwój, który wyraża się m.in. w racjonalnym korzystaniu ze środowiska naturalnego, by mogło ono w równym stopniu służyć przyszłym pokoleniom.

Czystej, ciszej, taniej

Jezioro Miedwie, leżące na Równinie Pyrzycko-Stargardzkiej, jest głównym źródłem zaopatrzenia w wodę pitną szczecinian, wymaga więc szczególnej ochrony. – Tym bardziej że występowało tutaj duże zagrożenie ze względu na zanieczyszczenia, głównie bytowo-gospodarcze oraz rolnicze. Niestety, zagospodarowanie dostępnych na tym terenie zasobów przyrodniczych dla rozwoju turystyki i rekreacji również wiązało się ze wzrostem zanieczyszczeń wód

powierzchniowych. Należało więc podjąć wszelkie działania służące ochronie ujęcia wody. Pozostały bowiem ścieki przedostające się z pobliskich terenów nieskanalizowanych do wód powierzchniowych, jak i podziemnych – mówi Kinga Jacewicz, dyrektor ds. funduszy europejskich w WFOŚiGW w Szczecinie. Zabezpieczeniu walorów akwenu służył projekt „**Ochrona wód jeziora Miedwie poprzez budowę sieci kanalizacyjnych i przebudowę oczyszczalni ścieków na obszarze aglomeracji Stargard Szczeciński**” zrealizowany przez Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Stargardzie Szczecińskim (całkowity koszt projektu w ramach POIiŚ: 80,6 mln zł, dofinansowanie z UE: 30,4 mln zł).

Inwestycja składała się z trzech zadań: modernizacji oczyszczalni ścieków przy ul. Drzymały w Stargardzie Szczecińskim, budowy kanalizacji na terenie gmin Stargard Szczeciński i Kobylanka, bezpośrednio położonych nad jeziorem, oraz renowacji 3,7 km sieci kanalizacyjnej. – Oczyszczalnia została przebudowana, rozbudowana i zmodernizowana. Zmieniliśmy technologię oczyszczania ścieków – z mechaniczno-biologicznego na drobnopęcherzykowe, co wyeliminowało uciążliwy dla mieszkańców hałas i zmniejszyło energochłonność obiektu. Udało się znacznie obniżyć stężenia związków azotu i fosforu w ściekach oczyszczonych. Do czasu modernizacji oczyszczalnia, wybudowana w latach 80. ubiegłego

Oczyszczalnia ścieków w Stargardzie Szczecińskim może przyjąć 950 m³ ścieków na godzinę, w ciągu doby w porze suchej – 15 tys. m³. Dzięki projektowi przybyło w okolicy 42,47 km kanalizacji (o 7,25% więcej niż planowano): 15,61 km w gminie Kobylanka i 26,86 km w gminie Stargard.



Fot. Konrad Królikowski



Farma fotowoltaiczna w Nieznaniu składa się z 6119 paneli o łącznej powierzchni 1 ha, rozmieszczonych na obszarze prawie 3 ha. Wytwarzana tu energia słoneczna ma osiągać wartość ok. 600 tys. zł rocznie.

Fot. archiwum ZWiK

wieku, była przedmiarowana, co uniemożliwiało jej pełne wykorzystanie. Teraz obiekt jest dostosowany do ilości ścieków odprowadzanych z terenu aglomeracji Stargard Szczeciński – wyjaśnia Anna Mauer, pełnomocnik ds. realizacji projektu. – Dzięki projektowi w 100% skanalizowaliśmy gm. Stargard (w 2009 r. – ok. 46%), w gm. Kobyłka ten wskaźnik wynosi 62% (w 2009 r. – ok. 43%). Cieszy nas, że społeczność lokalna pozytywnie oceniła efekty. Korzyści odczuwają jednak także mieszkańcy Szczecina, czerpiący wodę z Miedwia – dodaje Anna Mauer. Zabezpieczenie naturalnych zasobów jeziora, ekologia, funkcjonalność i podniesienie standardu życia są kluczowymi walorami tej inwestycji.

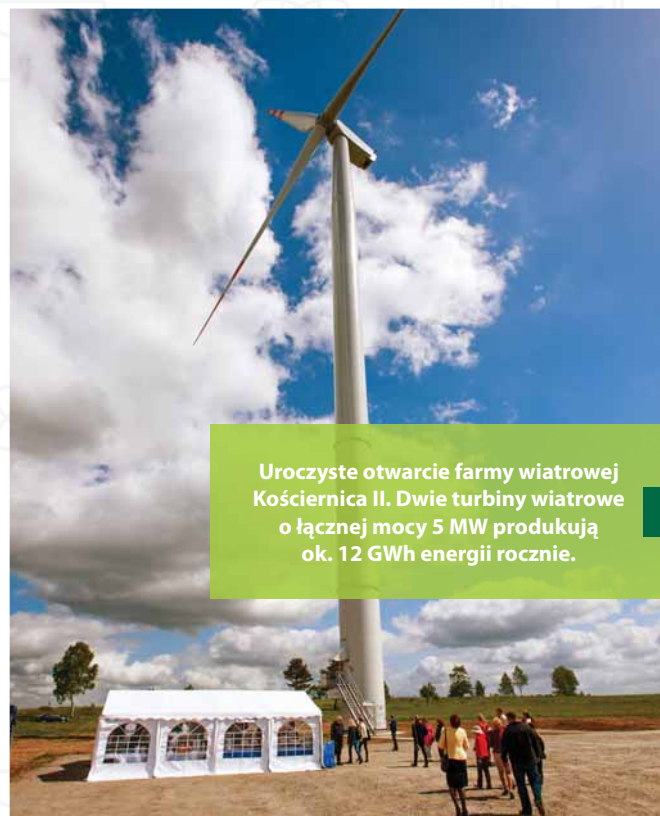
Inny wymiar ochrony środowiska naturalnego, opierający się na wykorzystaniu energii słonecznej, zapewnia z kolei farma fotowoltaiczna zbudowana przez Zakład Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Szczecinie w ramach projektu „Budowa farmy fotowoltaicznej o łącznej mocy 1,45 MW – ZPW Miedwie” (wartość projektu: 6,9 mln zł, dofinansowanie z UE z Programu Regionalnego: 1,8 mln zł) i uruchomiona w 2015 r. Ta największa tego typu farma na Pomorzu Zachodnim znajduje się na terenie Zakładu Produkcji Wody Miedwie w miejscowości Nieznań (gm. Stare Czarnowo). – Wyprodukowana zielona energia służy do zasilania urządzeń, pomieszczeń i obiektów technologicznych w ZPW Miedwie. Ewentualne nadwyżki są odsprzedawane zakładowi energetycznemu, co stanowi dodatkowe źródło dochodu dla spółki – wyjaśnia Krzysztof Maciejewski z Działu Inwestycji ZWiK. – Dzięki wybudowaniu farmy fotowoltaicznej przyczyniamy się do zmniejszenia zużycia węgla (ok. 800 ton rocznie), a tym samym emisji dwutlenku węgla (ok. 700 ton rocznie). Wymierną korzyścią jest również zmniejszenie kosztów funkcjonowania spółki, w których wydatki na zakup energii elektrycznej stanowią znaczącą pozycję – dodaje. Zielona energia produkowana na farmie ma zaspokajać rocznie ok. 20% zapotrzebowania ZPW Miedwie na prąd.

Z wiatrem i pod wiatr

Jednym z celów strategii Europa 2020 jest zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych o 20% i zwiększenie do 20% udziału energii odnawialnej w ogólnym zużyciu energii (Polska musi ten wskaźnik osiągnąć do 2030 r.). W te założenia wpisuje się zrealizowana przez spółkę Contino Białogard „Budowa farmy wiatrowej Kościernica II

w gminie Białogard” (projekt wsparty z Programu Regionalnego; wartość: 37 mln zł, dofinansowanie z UE: ok. 6,9 mln zł). Dwie turbiny wiatrowe o łącznej mocy 5 MW, uruchomione w 2013 r., produkują ok. 12 GWh energii rocznie. – Elektrownia wiatrowa w Kościernicy jest podłączona do ogólnopolskiej sieci, w związku z czym odbiorcami prądu mogą być wszyscy, którzy pobierają prąd z sieci energetycznych. Inwestycja przyczynia się do zwiększenia udziału energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych w bilansie energetycznym województwa zachodniopomorskiego – mówi Roman Karbowy, reprezentujący Contino Wind Group.

– Budowa turbin wiatrowych wymagała zaangażowania kilkudziesięciu zatrudnionych osób, a jej eksploatacja nie byłaby możliwa bez udziału kilkunastu pracowników inwestora oraz jego koope-



Uroczyste otwarcie farmy wiatrowej Kościernica II. Dwie turbiny wiatrowe o łącznej mocy 5 MW produkują ok. 12 GWh energii rocznie.

Fot. archiwum Contino

rantów. W kosztach O&M zawiera się nie tylko serwis producenta, ale również obowiązkowe kontrole, zarządzanie, rozliczenia płatności i obsługa spółki. Co istotne, inwestor wspiera działania edukacyjne i proekologiczne Fundacji Zielonych Inicjatyw, która aktywnie udziela się na rzecz lokalnych społeczności. Niedaleko Białogardu, na terenie gminy Kalisz Pomorski, Contino planuje wybudować farmę wiatrową składającą się z maksymalnie 15 turbin o mocy do 3 MW każda.

Wiatr niesie korzyści, ale też – zwłaszcza w połączeniu z wodą – zniszczenia, które mocno odczuwają mieszkańcy miejscowości bezpośrednio leżących nad Bałtykiem. Dlatego tak ważne jest podejmowanie przeciwdziałających erozji działań, takich jak realizowana przez Urząd Morski w Słupsku „**Odbudowa i rozbudowa umocnień brzegu morskiego w Kołobrzegu km 330,4-333,4**” (wartość projektu: 88 mln zł, dofinansowanie z UE: 74 mln zł). Wybudowano tu 35 ostróg rozbijających fale, 12 kamiennych progów podwodnych oraz przewieziono na umacniany odcinek plaży ponad 700 tys. m³ piasku. Dzięki przystopowaniu erozji odbudowano linię brzegową, gwarantując bezpieczeństwo przeciwpowodziowe i przeciwezyjne, szczególnie na odcinkach zanikających plaż. W konsekwencji zabezpieczone zostaną m.in. obiekty sanatoryjne, noclegowe, gastronomiczne oraz mieszkaniowe, którym zagraża podtopienie lub zalanie. Tego typu działania są finansowane z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Z naturą za pan brat

Wyjątkowym bogactwem przyrodniczym na skalę kraju są dzikie stada żubrów żyjące na terenie Nadleśnictwa Mirosławiec i Poligonu Drawskiego. Zarówno ochronie zagrożonego wyginięciem gatunku, wzbogaceniu genów populacji żubrów zachodniopomorskich, jak i edukacji służy Dziką Zagrodą w Jabłonowie, powstała w 2013 r. dzięki realizacji projektu „**Budowa zagrody pokazowej żubrów w gminie Mirosławiec**” (wartość: 1,1 mln zł, dofinansowanie z Programu Regionalnego: 825 tys. zł) z inicjatywy Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyrodniczego. – Dziką Zagrodą usytuowana jest w obrębie arealu występowania dziko żyjących żubrów. Dzięki niej możliwa jest popularyzacja wiedzy o tych zwierzętach i metodach ich ochrony. Odwiedzający mają sposobność

OCHRONA ŚRODOWISKA W LICZBACH

Projekty dofinansowane z Programu Regionalnego na lata 2007-2013 przyniosły wymierne efekty. W wyniku ich realizacji:

- zmodernizowano **1** oczyszczalnię ścieków
- wybudowano **128,837** km sieci kanalizacyjnej, z której korzysta **20 431** osób
- wybudowano **16,484** km sieci wodociągowej, z której korzysta **3 745** osób.

Łącznie zrealizowano **26** projektów z zakresu OZE, w tym:

- **16** związanych z energią słoneczną
- **3** dotyczące budowy biogazowni
- **7** farm wiatrowych produkujących rocznie ok. **55,5** tys. MWh energii.

Na realizację działań związanych z selektywną zbiórką odpadów dofinansowanie w ramach RPO WZ na lata 2007-2013 otrzymało **14** projektów.

doświadczenia bliskiego spotkania z największymi ssakami lądowymi Europy, a dzięki stada nie są tak narażone na kontakt z turystami. Drugą bardzo istotną funkcją zagrody jest zasilenie wolnej populacji żubrów osobnikami w niej urodzonymi. Rodzice wypuszczanych na wolność żubrów mają genotypy reprezentujące cechy odmienne od zwierząt z dzikich stad z Pomorza Zachodniego, przez co zwiększa się różnorodność genetyczna, tak ważna dla kondycji stad – mówi Magdalena Tracz z Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyrodniczego.

Oprócz zagrody, gdzie zamieszkało na razie 6 żubrów, wybudowano m.in. garaże, magazyn paszowy, taras widokowy oraz budynek socjalno-mieszkalny przeznaczony dla pracowników obsługi. Zagroda to miejsce bezpośredniego kontaktu z żubrami. – Od

jej otwarcia prowadzimy działalność edukacyjną. Każdy odwiedzający jest oprowadzany przez przewodnika, który opowiada o biologii, ekologii, metodach ochrony tych zwierząt oraz o wolnych stadach w naszym województwie – mówi Magdalena Tracz.

Inwestycję współfinansowaną z Programu Regionalnego uzupełnia projekt „Zabezpieczenie populacji żubrów w północno-zachodniej Polsce przed presją turystyczną”, dofinansowany z POIiŚ, dzięki któremu zagrodę powiększono o przeszło 6 ha, zbudowano skrzydło dydaktyczne oraz 100-metrową nadziemną kładkę prowadzącą do wieży obserwacyjnej, a także ścieżkę edukacyjną poświęconą żubrowi.

Agata Rokita



Żubry z Dzikiej Zagrody w Jabłonowie mają do dyspozycji – oprócz zagrody – ok. 7 ha pastwisk i 7 ha specjalnie dzierzawionego lasu. Od stycznia do listopada 2015 r. miejsce odwiedziło ok. 13 tys. zainteresowanych.



GAZ UCHODZI

Jeszcze kilka lat temu biogazownie uchodziły za najbardziej obiecujące źródło uzyskiwania energii odnawialnej. W 2010 r. prognozowano, że w ciągu 10 lat zostanie w Polsce wybudowanych 2 tys. biogazowni. Plany pozostaną jednak na papierze. Niemcy są dużo dalej, ale...

Biogazownie mają wiele zalet. Zaliczane są do odnawialnych źródeł energii (OZE) i składają się na rozproszony system produkcji energii elektrycznej (zapewnia to większą stabilność dostaw). Substratami są często uciążliwe dla środowiska odchody zwierzęce i odpady z produkcji roślinnej. Postferment (pozostałość po fermentacji metanowej) stanowi pełnowartościowy bezzapachowy nawóz. Rozwój tego sektora mógłby stworzyć wiele miejsc pracy, również w firmach, które produkowałyby na potrzeby instalacji komponenty oraz urządzenia. Korzyści można by mnożyć. Niemcy postawili na szybki rozwój biogazowni, ale kilka lat temu musieli go przyhamować, gdyż zaczęły konkurować z rolnictwem.

Energia z biogazu

Odnawialne źródła energii w Niemczech pokrywają ok. 25% zapotrzebowania na energię elektryczną. W Polsce natomiast – 10,4%. Od kilku lat pozycję lidera w rozwoju odnawialnych źródeł energii, w szczególności w rozwoju energetyki wiatrowej, zajmuje województwo zachodniopomorskie. Z wiatru wytwarzamy energię o mocy 1076,2 MW. W 2014 r. moc biogazowni w naszym regionie wyniosła 12,66 MW, co daje Pomorzu Zachodniemu 7. pozycję w rankingu województw. Moc całkowita 259 biogazowni (przemysłowych i rolniczych) w Polsce wynosi dziś 191,38 MW (dane z połowy 2015 r.). Około 60 instalacji to biogazownie typowo rolnicze.

W Niemczech sektor ten jest znacznie bardziej rozwinięty. Szacuje się, że do końca 2015 r. u naszego zachodniego sąsiada będzie działało 8005 biogazowni o łącznej mocy 4054 MW (źródło: Fachver-

band Biogas e.V., stan na listopad 2014 r.), które zaspokoją 4,3% zapotrzebowania na prąd. 75% instalacji biogazowych należy do gospodarstw rolnych.

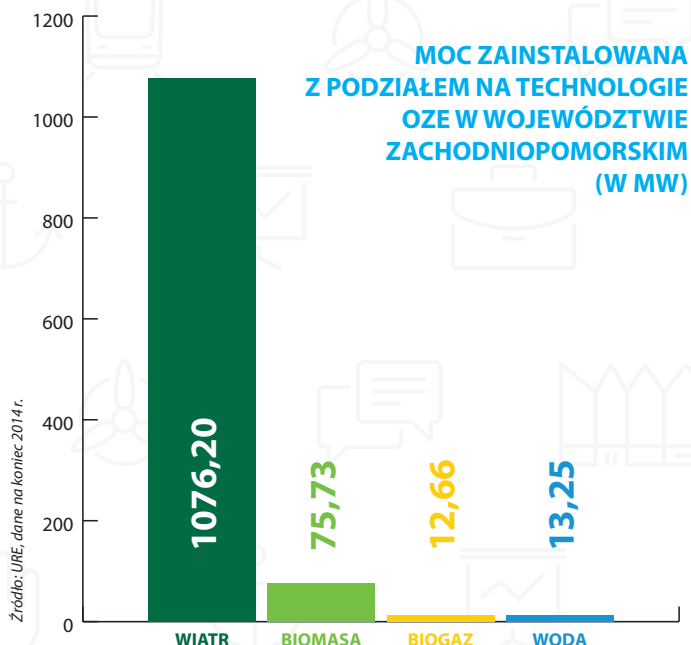
Niestabilne regulacje

Gdy przyglądaliśmy się niemieckim przykładom, rosły nadzieje na szybki rozwój tego rynku także w Polsce. Jeszcze 5 lat temu prognozowano, że do 2020 r. powstanie u nas 2 tys. instalacji. Dziś wydaje się to nierealne. – Gdy w 2011 r. podejmowałem decyzję o inwestycji w biogazownię, panowały zupełnie inne warunki rynkowe. Dziś muszę dokładać do tego interesu – mówi Kazimierz Chwiałek z Byszewa pod Kołobrzegiem. Jego biogazownia (o mocy ok. 1 MW) może działać tylko dlatego, że substraty pochodzą z własnego gospodarstwa pana Kazimierza. Gdy rozpoczynał budowę, miał nadzieję, że inwestycja zwróci się w ciągu 5 lat. Teraz chciałby w ogóle przetrwać 5 lat, by nie być zmuszonym do zwrotu dotacji.

– W Polsce przyjęto zasadę jednakowego poziomu wsparcia dla wszystkich technologii wytwarzania energii odnawialnej. Przy takim założeniu biogazownie nie były atrakcyjnym biznesowo rozwiązaniem. Tylko nieliczni, zapatrzeni na politykę energetyczną realizowaną w Niemczech, zdecydowali się na budowę biogazowni. Żeby „spinały się” finansowo, budowano większe instalacje – o mocy 1-2 MW (w Niemczech średnia moc biogazowni to kilkaset kW), decydując się na zakup substratów na otwartym rynku oraz maksymalne oszczędności inwestycyjne, a w dalszej kolejności – eksploatacyjne. Z czasem ceny substratów zaczęły rosnąć, podobnie jak ceny transportu, a stawki za wytwarzaną energię stały się zupełnie niestabilne i zdecydowanie spadły w stosunku do pierwotnych prognoz – dodaje Mariusz Płocharski z Wydziału Rolnictwa i Rybactwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego.

Czy uchwalona w 2015 r. ustawa o OZE przyniesie dobre zmiany dla nowych producentów energii z biogazu? Oby, bo i tak za wszystko płacimy my, konsumenci.

Jerzy Gontarz, Hilde Mertens
Więcej w cyfrowej wersji biuletynu.



SPADEK CEN

4 lata temu producenci energii z biogazu mogli uzyskać cenę 560 zł za 1 MWh (280 zł cena regulowana + 280 zł stawka za zielony certyfikat). Dziś spadła ona o połowę.



PROSUMENCI ROSNĄ W SIŁĘ

W tym roku Kołobrzeg został porównany do Davos, miejsca organizacji wielkiego Forum Ekonomicznego. Faktycznie – rozmach konferencji i duża liczba tematów poruszanych podczas obrad, dotyczących szeroko pojętej ekologii, pozwalają stwierdzić, że jest to jedno z najważniejszych wydarzeń tego typu w Europie.

Organizacja II Forum Ekologicznego w naszym województwie cieszy marszałka Olgerda Geblewicza, który przypomniał, że Pomorze Zachodnie to nie tylko region z rozwiniętym sektorem turystycznym, gdzie czeka na gości niemal 200 km plaż, setki jezior i rzek, ale też miejsce lokowania biznesu ekologicznego, zwłaszcza związanego z energetyką wiatrową. Na Forum złożyło się 18 debat z udziałem 90 prelegentów. Do Kołobrzegu ścigało też 70 wystawców na odbywające się równolegle Targi Ekologiczne.

Co może OZE

Tegoroczne spotkanie skupiło uwagę na zrównoważonym rozwoju, co ma szczególne znaczenie właśnie teraz, gdy uruchamiane są pierwsze konkursy w ramach Programu Regionalnego na lata 2014-2020. Według prognoz, na system odnawialnych źródeł energii zostanie wydanych do końca obowiązywania nowej unijnej perspektywy finansowej ponad 66 mld zł, w tym 40 mld zł będzie inwestowanych w sektor energii elektrycznej. To o tyle istotne, że obecnie Polska w porównaniu z Niemcami ma 100 razy mniej źródeł energii odnawialnej. Niemcy nie tylko dysponują ponad 2 mln instalacji OZE, ale także dzięki wieloletniemu inwestowaniu w ten

sektor generują 400 tys. miejsc pracy. Nasi zachodni sąsiedzi mają też 90-procentowy udział niezależnych producentów w rynku OZE. Zdaniem Grzegorza Wiśniewskiego, prezesa Instytutu Energetyki Odnawialnej, biorąc pod uwagę stopień dojrzałości rynku prosumenckiego, Polska jest strukturalnie opóźniona w stosunku do Niemiec o 10 lat.

Na temat możliwości rozwoju OZE dyskutowano podczas jednego z paneli, którego uczestnicy wymieniali się doświadczeniami i opiniami na temat nowych regulacji prawnych. Mechanizmem, który ma pobudzać rozwój energetyki odnawialnej, także w wymiarze prosumenckim, jest ustawa o odnawialnych źródłach energii. Jej zalety przedstawiał Maciej Kapelski z Ministerstwa Gospodarki. – Ustawa o OZE tworzy możliwości wsparcia producentów ekologicznej energii. Budowany system ma być jasny i przewidywalny na minimum 15 lat. Ustawa utrzymuje obowiązujące przepisy dla wytwórców już działających, gwarantując prawa nabyte. Nowym producentom proponujemy wdrożenie systemu aukcyjnego (sprzedawanie energii na specjalnej aukcji energetycznej – przyp. red.), a w przypadku mikroinstalacji – ceny gwarantowane – mówił.



Forum Ekologicznemu w Kołobrzegu towarzyszyły Targi Ekologiczne, które ściągnęły 70 wystawców

Wartością dodaną ustawy jest promocja OZE i efektywności energetycznej oraz gwarancje stabilności cen dla wytwórców. Ci będą mieli szansę funkcjonować w oparciu o ceny, które wygrają w aukcji, przez 15 lat.

Zdaniem Macieja Kapelskiego, warto zaznaczyć, że ustawa wprowadza też zagadnienie energetyki prosumenckiej. Właściciele instalacji do 40 kW (mikroinstalacje) będą mieli możliwość sprzedawania nadwyżek energii po cenach obowiązujących na rynku konkurencyjnym. Według rządowych szacunków, dzięki OZE ma powstać w kraju 56 tys. nowych miejsc pracy, bezpośrednio przy budowie, jak i utrzymaniu jednostek energetycznych, takich jak farmy wiatrowe, biogazownie, instalacje fotowoltaiczne.

Poligon doświadczalny

Nie obyło się bez celnych uwag, które wypunktowały niejasności ustawy. Zdaniem prof. Urbańczyka z Katedry Analiz i Strategii Przedsiębiorstw Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego, niejasny jest m.in. podział na instalacje do 3 kW i powyżej 3 kW, w myśl którego prosumenci posiadający mniejsze instalacje mogą dostać cenę wyższą o 10 gr za 1 kWh niż posiadacze większych instalacji. Sprawę wyjaśnił Grzegorz Wiśniewski, który przypomniał, że w pierwotnej wersji ustawa preferowała monopolistów, a dopiero dzięki złożonym poprawkom udało się przeformułować zapisy wspierające prosumentów. Wyższe wsparcie dla najmniejszych instalacji ma, po pierwsze, czynić je bardziej atrakcyjnymi dla potencjalnych inwestorów, a po drugie – skoro sam koszt tych instalacji jest relatywnie najwyższy – wsparcie ma rekompensować poniesione nakłady.

USTAWA O ODNAWIALNYCH ŹRÓDŁACH ENERGII JEST MECHANIZMEM, KTÓRY MA POBUDZAĆ ROZWÓJ ENERGETYKI ODNAWIALNEJ, TAKŻE W WYMIARZE PROSUMENCKIM

Swoje uwagi do nowych regulacji prawnych wniósł także Arkadiusz Sekściński, wiceprezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej. – Jesteśmy aktywni na Pomorzu Zachodnim. Ubolewam nad tym, że morska energetyka wiatrowa nie dostała tutaj zielonego światła dla rozwoju, tylko raczej mruga dla niej światło czerwone. Bo kilka tysięcy osób na Pomorzu pracuje na potrzeby morskiej energetyki wiatrowej brytyjskiej, niemieckiej i duńskiej.



Fot. Marcin Omeleńczuk

Mocnym punktem Forum są tematyczne panele dyskusyjne. Ten poświęcony rozwiązaniom prawnym dotyczącym OZE wywołał gorącą dyskusję

Czyli ta branża już tworzy miejsca pracy, mamy świetne zaplecze technologiczne, a tymczasem w ustawie o odnawialnych źródłach energii nie uwzględniono specyfiki morskiej energetyki wiatrowej. Nie ma dedykowanych przepisów dla jej rozwoju, jak we Francji, Wielkiej Brytanii czy Japonii, gdzie uwzględnia się lokalną specyfikę, tzw. *local content*, czyli czynnik, jaki wnosi rozwój morskiej energetyki wiatrowej do gospodarki regionów z nią związanych. To widać np. przy projekcie rozporządzenia dotyczącego cen referencyjnych za 1 MWh, które w tym przypadku są za niskie. Podmioty zainteresowane budową morskich farm wiatrowych, dostrzegając, że na starcie państwo nie chce mocniej wspierać tego typu instalacji (droższych zarówno w budowie, jak i utrzymaniu – przyp. red.), nie widzą sensu ich budowy. A przecież wystarczy spojrzeć na doświadczenia innych państw. Gdy we Francji na pierwszych aukcjach zaproponowano kwoty porównywalne z obecnymi w Polsce, nikt się nie zgłosił. Dopiero kwoty niemal dwukrotnie wyższe były do przyjęcia dla biznesu – mówił. Zaznaczył jednak, że jego stowarzyszenie jest zadowolone z powstawania regulacji dotyczących OZE, ale wymagają one dalszych prac.

Słońce w cenie

Podczas panelu przedstawiano także doświadczenia związane z budową elektrowni fotowoltaicznych, których co prawda jest w Polsce niewiele, ale – według prognoz – ich liczba będzie szybko rosła. Z roku na rok sprawność instalacji fotowoltaicznych jest coraz wyższa, a ceny technologii spadają, więc inwestowanie w tę dziedzinę OZE staje się opłacalne.

Pomorze Zachodnie jest wymieniane jako dobra lokalizacja takich instalacji, z uwagi na przejrzystość powietrza, co ma znaczenie w jak najlepszym odbiorze energii słonecznej. Już ponad 100 gmin w Polsce dostało dotacje na budowę takich instalacji, a zainteresowanie mikroinstalacjami prosumenckimi rośnie lawinowo. Specyficzną grupą interesującą się fotowoltaiką są przed-

siębiorki, którzy chcą produkować energię na własne potrzeby, żeby zmniejszyć pobór prądu z sieci publicznej.

O tym, skąd wziąć pieniądze na inwestycje w odnawialne źródła energii, mówiono podczas panelu „Efektywność OZE a źródła finansowania”. Najważniejszą instytucją finansującą inwestycje ekologiczne w Polsce jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW), którego działania uzupełniają 16 wojewódzkich funduszy. W ciągu 25 lat na ochronę środowiska wpłynęło tą drogą do gospodarki ok. 60 mld zł. System wciąż działa, a jego zalety przedstawiła Dorota Zawadzka-Stępniak, zastępca prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. – My nie tylko finansujemy inwestycje prośrodowiskowe, ale także doradzamy w wyborze rozwiązań. Na przykład podjęliśmy działania mające na celu wsparcie osób fizycznych zainteresowanych zainstalowaniem kolektorów słonecznych. Wydaliśmy na ten program prawie 450 mln zł, a efekty są spektakularne. Niemal 67 tys. wykonanych instalacji w kraju, 484 tys. m² łącznej powierzchni kolektorów. Program został zakończony, przeszedł ewaluację i musieliśmy zastanowić się: co dalej? Wprowadziliśmy kolejny program – dopłat do budowy domów energooszczędnych – wyliczała.

JUŻ PONAD 100 GMIN W POLSCE DOSTAŁO DOTACJE NA BUDOWĘ INSTALACJI WYKORZYSTUJĄCYCH ENERGIĘ SŁONECZNĄ, A ZAINTERESOWANIE MIKROINSTALACJAMI PROSUMENCKIMI SZYBKO ROŚNIE

Te dwa programy były protoplastami programu „Prosument”, który wpłynął na rozwój mikroinstalacji do produkcji energii elektrycznej (np. panele fotowoltaiczne lub małe elektrownie wiatrowe) i ekologicznej energii cieplnej (np. piece na biomasę bądź pompy ciepła). Program w skali makro ma prowadzić do zauważalnej redukcji gazów cieplarnianych. Już powoduje wzrost liczby miejsc pracy, a kolejną wartością dodaną będzie rozwój technologiczny firm zajmujących się wdrażaniem „Prosumenta”. Jego budżet to 800 mln zł, z czego 280 mln zł ma być rozdysponowane w postaci dotacji, a 520 mln zł stanowią nisko oprocentowane pożyczki. Program jest realizowany obecnie poprzez NFOŚiGW, siedem wojewódzkich funduszy (w tym WFOŚiGW w Szczecinie) oraz Bank Ochrony Środowiska. Wsparcie ma być oferowane do 2022 r.

Łyżka dziegciu?

Podczas prezentacji programu „Prosument” wywiązała się dyskusja o bardzo istotnej, a często pomijanej kwestii. Żeby ją wyjaśnić, warto posłużyć się przykładem.

Chcąc wybudować instalację fotowoltaiczną o mocy 3 kW, otrzymamy 8400 zł dotacji, od której trzeba jeszcze zapłacić podatek dochodowy, o czym wiele firm instalacyjnych zapomina powiedzieć



Grzegorz Wiśniewski: Wyższe wsparcie dla najmniejszych instalacji ma czynić je bardziej atrakcyjnymi dla potencjalnych inwestorów

Fot. Marcin Omeleńczuk

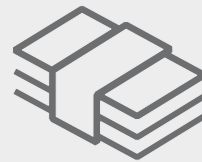
klientom, a ci nie zawsze sprawdzają informacje na stronach funduszy i BOŚ. Dodatkowo nie można łączyć pomocy inwestycyjnej z dopłatą w ramach cen gwarantowanych, co oznacza, że instalacje wybudowane z udziałem dotacji zwracają się po kilkunastu latach, o czym znowu nie wszyscy byli odpowiednio informowani. Biorąc pod uwagę obostrzenia finansowe, montaż instalacji z dotacją opłaca się tym, którzy będą zużywali energię na własne potrzeby w dużej ilości.

Mimo tych mankamentów – jak stwierdził Sebastian Kaczmarek, dyrektor ds. środków krajowych w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska w Szczecinie – zainteresowanie programem, początkowo niewielkie, wzrosło do tego stopnia, że trzeba było zatrudniać dodatkowe osoby do przyjmowania wniosków. Tylko w województwie zachodniopomorskim złożono ich ponad 500, w większości na instalacje fotowoltaiczne o wartości od 30 tys. do 50 tys. zł i mocy 7-8 kW. Co istotne, kupowane instalacje w dużej mierze pochodzą z Polski, produkowane są m.in. w Szczecinie.

Zdaniem Sebastiana Kaczmarka, wszyscy jeszcze uczymy się wykorzystywania nowych technologii i zasad finansowania, ale program ma sens i pomoże zredukować emisję gazów cieplarnianych.

Zrównoważony rozwój to nie tylko dbałość o zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych. To także szereg innych proekologicznych działań mających pomóc w zachowaniu naszego środowiska dla następnych pokoleń w jak najlepszym stanie. Na Forum poruszano także tematy związane z ekologią w żegludze na morzu, nowoczesnymi technologiami, unieszkodliwianiem odpadów, gospodarką wodną, żywnością ekologiczną oraz szeroko pojętą edukacją ekologiczną. Forum dało odpowiedź na wiele kwestii, ale też pozostawiło niedosyt. W przyszłym roku znów będzie możliwość wymiany doświadczeń – i o to właśnie w takich wydarzeniach chodzi.

Zbigniew Pankiewicz



KONKURSY DLA FIRM

W grudniu br. zostaną ogłoszone nowe konkursy na dotacje dla firm. Wsparcie otrzymają projekty, które najlepiej przyczyniają się do zwiększenia innowacyjności małych i średnich przedsiębiorców oraz do inicjowania i wzmacniania współpracy między biznesem i nauką.

Wkrótce Instytucja Zarządzająca RPOWZ 2014-2020 ogłosi konkursy w ramach działań 1.1 *Projekty badawczo-rozwojowe przedsiębiorstw* oraz 1.5 *Inwestycje przedsiębiorstw wspierające rozwój regionalnych specjalizacji oraz inteligentnych specjalizacji*. Celem pierwszego z nich jest zwiększenie zaangażowania przedsiębiorstw w prowadzenie badań oraz inicjowanie ich kontaktów z jednostkami naukowymi. Natomiast działanie 1.5 jest nakierowane na podniesienie poziomu innowacyjności i konkurencyjności gospodarki regionu dzięki wykorzystaniu potencjału regionalnych oraz inteligentnych specjalizacji.

Małe projekty B+R

Najbliższy konkurs w ramach działania 1.1 będzie dotyczył pierwszego z dwóch typów projektów (*Małe projekty B+R*). Dofinansowanie ma formę refundacji wydatków na zasadach właściwych dla pomocy *de minimis*, dzięki czemu jego poziom może sięgać aż 85% kosztów kwalifikowanych poniesionych na zakup usługi B+R. Łączna kwota wsparcia udzielona jednej firmie w ramach tego typu projektów nie może przekroczyć 50 tys. zł. Nabór wniosków planowany jest w okresie 29.01-30.06.2016. Pula środków przeznaczonych na konkurs wynosi 940 tys. zł.

Wsparcie jest przeznaczone na zakup w jednostce naukowej usług badawczo-rozwojowych związanych z opracowaniem nowego lub ulepszanego produktu/usługi bądź ich przetestowaniem. Ich wykonawcą może być tylko jednostka naukowa. Usługa może dotyczyć całego procesu powstawania innowacji – od pomysłu do przygotowania do wdrożenia, z zastrzeżeniem, że nie powinien to być wyłącznie etap pierwszej produkcji (wdrożenie przemysłowe,



Fot. Konrad Królikowski

Kamil Gałgański
*Biuro ds. projektów badawczo-rozwojowych,
Wydział Wdrażania Regionalnego Programu
Operacyjnego:*

Dofinansowanie może zostać udzielone wyłącznie na przedsięwzięcia realizowane w ramach zdiagnozowanych inteligentnych specjalizacji województwa zachodniopomorskiego. Jest to warunek konieczny do spełnienia. Oznacza to, że projekt musi mieścić się w obszarach charakteryzujących się wysokim potencjałem i zdolnością do tworzenia innowacyjnych rozwiązań. Do regulaminu konkursu załączony będzie dokument określający te obszary według kodów Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD).

David Dachnowski
*p.o. kierownik Biura ds. projektów
badawczo-rozwojowych,
Wydział Wdrażania Regionalnego Programu
Operacyjnego:*



Fot. Konrad Królikowski

Planuje się organizację konkursów dedykowanych wybranym obszarom specjalizacji. O dofinansowanie mogą ubiegać się wnioskodawcy, których projekty realizowane będą na terenie całego województwa zachodniopomorskiego.

w ramach którego zawarta jest faza testowania, ale nie seryjna produkcja). Na etapie oceny premiowane będą m.in. przedsięwzięcia inicjujące współpracę wnioskodawcy z daną jednostką naukową oraz te, w których wykonawcą usługi B+R będzie jednostka naukowa posiadająca siedzibę na terenie naszego województwa. Projekt musi dotyczyć działalności prowadzonej przez wnioskodawcę na terenie Pomorza Zachodniego.

By wzmocnić specjalizację

W wyniku konkursu w ramach działania 1.5 wsparcie otrzymają projekty polegające na wdrażaniu innowacji produktowych, procesowych i nietechnologicznych. Dofinansowanie jest przeznaczone na wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań poprzez inwestycje w maszyny, urządzenia, sprzęt produkcyjny oraz wartości niematerialne i prawne prowadzące do:

- wykreowania nowego lub zasadniczo ulepszanego produktu lub usługi
- zwiększenia efektywności produkcji przedsiębiorstwa
- zasadniczej zmiany procesu produkcyjnego.

O dotację mogą się ubiegać mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa, które chcą rozwijać działalność w obszarach regionalnych oraz inteligentnych specjalizacji województwa (więcej o specjalizacjach w artykule „Otwarty dialog”, nr 2/2015). Maksymalny procentowy poziom dofinansowania wydatków kwalifikowanych wynosi 55% dla mikro- i małych przedsiębiorstw i 45% dla średnich. Nabór wniosków rozpocznie się 18.01.2016 i zakończy 18.03.2016.

Szczegółowe informacje dotyczące m.in. katalogu wydatków kwalifikowanych precyzują regulaminy konkursów zamieszczone na stronie www.rpo.wzp.pl w zakładce **Zobacz ogłoszenia.**



INSTRUMENTY DLA BIZNESU

Biznes jest jak orkiestra – potrzebuje dobrze dostrojonych instrumentów, tyle że finansowych. Mogą one zapewnić przedsiębiorcom pieniądze na inwestycje i rozwój. Popularność zyskują pozadotacyjne źródła finansowania projektów.

Przedsiębiorcy bez możliwości otrzymania dotacji czy kredytu komercyjnego od jakiegoś czasu mogą liczyć na wsparcie instrumentów zwrotnych oferowanych za pośrednictwem kilku instytucji działających w regionie. Jak rozwinąć przedsiębiorstwo dzięki aktywnemu korzystaniu z pozadotacyjnych narzędzi zasilanych ze środków Unii Europejskiej? Na to pytanie szukali odpowiedzi uczestnicy IV edycji Zachodniopomorskich Dni Instrumentów Inżynierii Finansowej (ZDIIF), które w październiku odbyły się w Szczecinie.

Nie tylko dotacja

Inżynieria finansowa to gałąź nowoczesnych finansów, która koncentruje się na możliwie efektywnym obracaniu dostępnymi funduszami. Dostarcza narzędzi do modelowania i prognozowania zdarzeń na rynkach finansowych oraz do zarządzania ryzykiem związanym z inwestycjami. Instrumenty finansowe tworzone przy udziale unijnych funduszy służą m.in. do pobudzania rozwoju gospodarczego. W województwie zachodniopomorskim z dużym powodzeniem funkcjonuje kilka instrumentów – bazujących na inicjatywach wspólnotowych JEREMIE i JESSICA (obie współfinansowane z Programu Regionalnego).

Otwierając ZDIIF, marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz oceniał perspektywę 2007-2013. – Podsumowanie w tym przypadku nie oznacza zamknięcia projektów JEREMIE i innych instrumentów inżynierii finansowej – mówił. – Przeciwnie, myślimy o tym, w jaki sposób kontynuować to, co zaczęliśmy. Zastanawiamy się, jak zagospodarować pieniądze, które dotrą do nas w ramach RPOWZ 2014-2020. Gdy kilka lat temu w ramach Inicjatywy JEREMIE uruchamialiśmy instrumenty zwrotne, wielu wolało dotacje. Przedsiębiorcy jednak docenili fakt, że to pieniądze łatwiej dostępne i pozostające w ciągłym obrocie.

Wymiana doświadczeń

Podczas pierwszego dnia ZDIIF gościliśmy przedstawicieli Malty, Andaluzji oraz Szkocji. W każdym z tych krajów JEREMIE i inne instrumenty finansowe odniosły sukces, przyczyniając się do rozwoju gospodarczego i poprawy warunków funkcjonowania przedsiębiorców. – Kiedy rozpoczęliśmy prezentowanie Inicjatywy JEREMIE na Malcie, spotkaliśmy się ze sporym sceptycyzmem. Instrumenty finansowe tego typu, polegające na długoterminowych niskoprocentowych pożyczkach, początkowo nie były zbyt popularne. Przedsiębiorcy jednak zrozumieli, jak one funkcjonują i jakie mogą dzięki nim osiągać korzyści – mówił Jonathan Vassalo, dyrektor instytucji zarządzającej na Malcie. 650 tamtejszym przedsiębiorcom udzielono 760 pożyczek o wartości 61,6 mln euro. Pieniądze same na siebie zarabiają i trafiają jako wsparcie do kolejnych firm. Na Malcie niemal 96% przedsiębiorstw to mikroprzedsiębiorstwa i głównie one korzystały z JEREMIE. Średnia wartość zaciąganych przez nie pożyczek wyniosła 71,3 tys. euro.

**WEJŚCIA KAPITAŁOWE SĄ
NAJNOWSZYM PRODUKTEM
FINANSOWYM W RAMACH
JEREMIE URUCHOMIONYM
DLA ZACHODNIOPOMORSKICH
PRZEDSIĘBIORCÓW**

Andaluzja podczas spotkania w Szczecinie również zachwalała rozwój swojego regionu dzięki wsparciu pieniędzmi z Unii Europejskiej. Znacząca część PKB regionu jest wytwarzana przez małe i średnie przedsiębiorstwa. – Młodzi ludzie często narzekali na brak perspektyw i finansowania dla innowacyjnych projektów. Dzięki JEREMIE to się zmieniło. Przeżywaliśmy niedawno poważny kryzys ekonomiczny i niektórzy nie mieli szans na uzyskanie kredytów. Przedsiębiorcy chodzili od banku do banku, a te im odmawiały. My nie odprowadzaliśmy ich z kwitkiem. Mieliśmy w ofercie pożyczki i specjalne formy wsparcia – mówiła Adela de Mora Muñoz, regionalny koordynator techniczny Andalucia Emprende, Fundación Pública Andaluza.

– W Szkocji stosujemy instrumenty inżynierii finansowej od 15-20 lat. Sektor prywatny i publiczny współpracują ze sobą, by wspierać różnymi formami finansowania początkujących przedsiębior-



Prof. Agnieszka Alińska: Zarówno dotacje, jak i odnawialne instrumenty finansowe tworzą świetne warunki rozwoju dla firm, zwłaszcza dla start-upów

ców. Jaki jest w tym interes? Prosty: przedsiębiorcy, którzy dopiero debiutują na rynku, stają się później silnymi partnerami dla potentatów – mówił Pat McHugh, dyrektor inwestycyjny w Szkockim Banku Inwestycyjnym. Podkreślał, jak istotne jest *due-diligence*, czyli bardzo szczegółowe sprawdzenie opłacalności projektu. W krótkim czasie zawierany jest kontrakt dotyczący wysokości wsparcia dla danego podmiotu oraz tego, w jaki sposób pieniądze zostaną zwrócone. Może to być zwrot gotówkowy albo na przykład w formie udziałów.

150 procent normy

Powszechnie stosowanymi instrumentami pozadotacyjnymi są nisko oprocentowane i łatwo dostępne pożyczki i poręczenia. Najnowszym produktem finansowym w ramach JEREMIE, jaki został uruchomiony dla zachodniopomorskich przedsiębiorców, są tzw. wejścia kapitałowe. Dają możliwość uzupełnienia środkami z RPOWZ pieniędzy wpłacanych przez inwestorów z rynku kapitałowego, czyli np. z giełdy. Dzięki takiemu mechanizmowi przedsiębiorca może uzyskać kapitał na rozwój biznesu, zyskując równocześnie współudziałowców. Ze środków nowego funduszu będą mogli korzystać mikro-, mali oraz średni przedsiębiorcy we wczesnej fazie rozwoju (seed) lub w fazie rozruchu (start-up), zarejestrowani na terenie województwa zachodniopomorskiego (więcej w rozmowie na str. 18).

Na stronie internetowej JEREMIE powstała galeria sukcesów. Przykłady dobrze ilustrują, jakie korzyści osiągają przedsiębiorcy. – Obserwujemy inne województwa, w których JEREMIE funkcjonuje. Porównujemy także nasze instrumenty finansowe do systemu dotacyjnego. I patrząc przez pryzmat województwa zachodniopomorskiego, można powiedzieć, że zaangażowane pieniądze (niemal 300 mln zł) są bardzo dobrze obracane – mówi Jarosław Kała z Banku Gospodarstwa Krajowego. Dziś w obrocie jest kwota o 150 mln zł większa, co oznacza, że pieniądze doskonale pracują na siebie i województwo.

Starający się o dofinansowanie musi mieć realny biznesplan i konkretny pomysł, jak firma ma działać, bo pożyczkę trzeba będzie kiedyś zwrócić. – Przedsiębiorcy rozwijają działalność bardzo racjonalnie. Biznesy finansowane ze środków unijnych zazwyczaj zwracają się bezproblemowo – dodaje.



Fot. Marcin Omelńczuk

Ta edycja ZDIIF przyniosła wiele nowych informacji o instrumentach inżynierii finansowej i pozwoliła uczestnikom na wymianę doświadczeń

WNIOSKI Z WDRAŻANIA JEREMIE

- włączyć większą liczbę pośredników
- położyć większy nacisk na mikrofinansowanie
- dopuścić finansowanie kapitału obrotowego
- opracować nowe odnawialne instrumenty korzystające z JEREMIE

Podczas drugiego dnia IV edycji ZDIIF przedsiębiorcy opowiadali o swoim debiucie na rynku. Często podkreślali, że ich start-upy nie ruszyłyby bez wsparcia instrumentów finansowych. Młodzi ludzie, wśród nich studenci, mają głowy pełne pomysłów. Brakuje im jednak pieniędzy. – JEREMIE i JESSICA oraz fundusze pomocowe to bardzo istotne instrumenty wsparcia szczególnie dla firm w początkowym procesie zdobywania rynku. Stanowią podstawę do startu i szukania swojego miejsca na rynku – mówi prof. Agnieszka Alińska ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, podkreślając, jak ciężko po pierwszych miesiącach ocenić szansę młodego biznesu na realny komercyjny sukces. – Miesiąc, kwartał, rok to jest najtrudniejszy czas dla firmy – trzeba się odnaleźć na rynku, znaleźć klientów, a jednocześnie jakoś funkcjonować i utrzymywać się. Zanim przyjdzie pozycja i dochód, trzeba po prostu za coś żyć. I tu instrumenty finansowe oraz wsparcie są absolutnie na wagę złota – dodaje prof. Agnieszka Alińska.

Co po dotacjach

Nowa perspektywa unijna to inaczej zdefiniowane priorytety, a także inne zasady przyznawania wsparcia. – Nasze województwo dotacje traktuje jako instrument, który będzie stosowany w ściśle określonych sferach. Przykładem może być rozwój działalności i wzrost zatrudnienia w Specjalnej Strefie Włączenia. Dotacje będą również przeznaczane na wzmacnianie przedsięwzięć mieszczących się w obszarach wyznaczonych przez inteligentne specjalizacje, na inwestycje przedsiębiorstw w badania i rozwój, a także na rozwój współpracy firm z nauką. Pozostali przedsiębiorcy powinni się przestawiać na korzystanie ze zwrotnych form pomocy – kreśli perspektywę na przyszłość Robert Michalski, zastępca dyrektora Wydziału Zarządzania Strategicznego Urzędu Marszałkowskiego.

Zachodniopomorska Agencja Rozwoju Regionalnego planuje drugą edycję projektu pożyczek akademickich. Nasz region okazał się pionierem w tej dziedzinie, stawiając na wspieranie studentów lub absolwentów regionalnych uczelni. – W tej edycji możemy udzielać pożyczek do 75% wartości projektów. Preferencja w postaci zerowego oprocentowania i braku prowizji jest kusząca dla młodych, pomysłowych ludzi – wyjaśnia dr Magdalena Kotnis, prezes ZARR.

Zachodniopomorskie Dni Instrumentów Inżynierii Finansowej stworzyły okazję do poszerzenia wiedzy o tym, jak tego typu wsparcie funkcjonuje w innych krajach. Okazuje się, że Pomorze Zachodnie świetnie wykorzystuje inicjatywy JEREMIE i JESSICA, a pod względem skali i sposobu ich wdrażania dorównuje krajom Europy Zachodniej i Południowej.

Michał Kaczmarek
Współpraca: Jerzy Gontarz



KAPITAŁ DLA START-UPÓW

Rozmowa z Szymonem Klimasem, prezesem IQ Pomerania, spółki zarządzającej Funduszem JEREMIE Seed Capital Województwa Zachodniopomorskiego*.



Fot. Marcin Omelańczuk

Na czym polega nowość tzw. wejść kapitałowych w porównaniu z dotychczasowym zestawem instrumentów finansowych udostępnianych w ramach JEREMIE?

Różnica jest rzeczywiście zasadnicza. Dotychczasowe produkty wspierały firmy, w tym start-upy, długiem, czyli pożyczają pieniądze na preferencyjnych warunkach, przy łagodnej polityce ryzyka kredytowego. Firmy musiały tak pracować, żeby te pieniądze zwrócić. Natomiast nasz Fundusz nie udziela pożyczek, ale wykupuje część udziałów w start-upie. Pieniądze trafiają do spółki, a beneficjent nie martwi się o to, że te pieniądze musi oddać. Pracuje nad swoim projektem i na tym się koncentruje. To zmartwienie jest po naszej stronie. Fundusz musi zainwestować w taki projekt, który się później dobrze sprzeda, a wszyscy inwestorzy zarobią.

Jak duże środki angażują Państwo i na jak długo obejmują udziały w firmie?

Nasz Fundusz jest ustanowiony na czas określony do 5 lat. W tym czasie chcemy zainwestować pieniądze, rozwinąć wszystkie biznesy i później sprzedać udziały. Jeżeli inwestujemy w spółkę, która w ciągu 3 lat pokazuje nam potencjał i rzeczywiście świetnie się rozwija, to nie czekamy dłużej, tylko staramy się znaleźć moment wyjścia, by pieniądze zwrócić z dużym zyskiem wszystkim uczestnikom Funduszu. Inwestujemy w fazie załazkowej, czyli na wczesnym etapie rozwoju, kwoty od 300 tys. zł do 1,5 mln zł. I kwota, i wielkość udziału, które obejmujemy, a także czas inwestycji – zależą od obu stron: od pomysłodawcy i od Funduszu. Warunki wynikają ściśle z biznesplanu i tego, co naprawdę realnie uda się zrobić.

W jakich branżach i gdzie Fundusz szuka pomysłów, w które warto zainwestować?

Poszukujemy start-upów w województwie zachodniopomorskim. Cały czas w fazie wzrostu jest rynek *e-commerce*, internetowy, więc mocno go penetrujemy. Ale nie koncentrujemy się wyłącznie na nim, widzimy inne nisze, np. rynek otoczenia przemysłu produkcyjnego. Szukamy zatem mniejszych firm, które lokują działalność wokół ośrodków przemysłowych. Często mają wartościowe pomysły, pracują nad innowacyjnymi technologiami, ale nie mają pieniędzy na ich wdrożenie. Bierzemy pod uwagę szeroko rozumiany rynek biotechnologii, w tym *health care*. Nie chcemy jednak inwestować w farmaceutyki, to nie jest nasza skala. Szukamy firm, które działają na rynku *health care* oraz biotechnologii i posiadają potencjalnie wartościowe patenty. Przyglądamy się też sektorowi energii zarówno odnawialnej, jak i konwencjonalnej. Interesują nas szczególnie firmy pracujące nad optymalizacją pewnych procesów.

Jak dużo pomysłów chcą Państwo wesprzeć?

Liczymy, że w naszym portfelu znajdzie się od 20 do 40 projektów. Ich liczba jest uzależniona od kwot wejścia i konieczności dywersyfikacji całego portfela. Całkowita masa funduszu to 40 mln zł: 20 mln z JEREMIE i ponad 20 mln ze strony inwestorów prywatnych. Nie chcemy przekraczać tej wielkości. Dla naszych inwestorów dużą korzyścią jest to, że połowę środków dostarcza instytucja państwowa. To swego rodzaju lewar¹. Burzenie proporcji 50/50 zmniejszyłoby atrakcyjność dla inwestorów prywatnych, a oni są bardzo istotni w całej układance. Nasi inwestorzy nie tylko dostarczają kapitał, ale też w dużej mierze oferują *know-how*, a także przyglądają się samemu regionowi. Dlatego musimy zapewnić im maksymalne stopy zwrotu. Prognozujemy, że sfinansujemy do 35 projektów.

W jaki sposób Fundusz będzie szukać firm? Czy to firmy mają poszukiwać Państwa? Jak to będzie wyglądać w praktyce, krok po kroku?

Pierwszy rekonesans robimy poprzez sieć własnych kontaktów, bo w tym biznesie działamy już kilka lat. Przez nasze ręce przeszło dużo projektów innych niż *e-commerce*, do których chcielibyśmy teraz wrócić. Wcześniej główne miejsce w obszarze naszego zainteresowania zajmował rynek *e-commerce* i ICT, bo росł bardzo dynamicznie i chcieliśmy to wykorzystać. Wracamy do ciekawych projektów z innych obszarów. Poza tym współpracujemy z kilkoma instytucjami regionalnymi, z których te projekty zaczynają do nas przychodzić. Liczymy na współpracę z parkami technologicznymi i instytutami przy uczelniach – to jest naturalne źródło pozyskiwania interesujących pomysłów.

Czego obawiają się firmy w kontakcie z takim inwestorem kapitałowym?

Najbardziej obawiają się utraty kontroli nad swoim projektem. To jest coś, z czym walczymy. Chcemy zmienić mentalność, podejście do funduszu *venture*. Młodym ludziom już od liceum wbija się do głowy, że *venture capital* to są bardzo agresywne fundusze, że zrobią wszystko, żeby tylko zarobić kosztem tych, którzy do nich przychodzą po pieniądze. Nieprawda, obraz rynku jest zupełnie inny. Fundusze *venture* są bardzo poukładane – to jedna z bezpieczniejszych przystani kapitału. Mało kto wie, że gracze na rynkach kapitałowych w fundusze *venture* inwestują prawie dwukrotnie tyle, co w fundusze obligacji śmieciowych².

Pomysłodawcom zapewniamy w umowach inwestycyjnych zapisy, które jasno precyzują, że nie przejmujemy ich na własność, a wychodząc z inwestycji, nie sprzedamy udziałów komukolwiek. W umowie inwestycyjnej można zastrzec wiele rzeczy.

Czy Fundusz wprowadza swojego człowieka do firmy, którą wsparł poprzez objęcie udziałów?

Nie. Człowieka do firmy wprowadzamy tylko wtedy, gdy widzimy, że jest bardzo źle i rzeczywiście trzeba zakasać rękawy i przez dwa-trzy miesiące zasuwać, żeby ta firma, która jeszcze nam się podoba i ma potencjał, wyszła na prostą. To jest tzw. plan naprawczy.

W normalnej sytuacji staramy się odgrywać rolę mentora i odpowiadać na bardzo dużo pytań. Na początku pomagamy dobrać odpowiednią formę prawną, sposób opodatkowania. Mamy w swojej grupie spółki otoczenia biznesowego, które dostarczają cały pakiet usług albo rozwiązań, z których można korzystać. Oczywiście, niczego nie narzucamy. Pokazujemy różne ścieżki postępowania, by beneficjent nie wymyślał koła na nowo.

Jak mamy dobry produkt, gotowy do komercjalizacji, bierzemy się za działania sprzedażowe. To jest najważniejsze. Umiemy się poruszać po rynku i sprzedawać nowe rozwiązania czy produkty, budować nową markę. To istotna część biznesu – wychodzimy poza obszar branżowy i ogłaszamy sukces.

Czy przedsiębiorstwa dofinansowane przez objęcie udziałów mają ograniczenia w wydawaniu pieniędzy? Na przykład kategorie kwalifikowanych wydatków?

Nie, takich ograniczeń nie ma. Dlatego ten produkt jest naprawdę rewolucyjny, jeżeli chodzi o finansowanie środkami publicznymi. Nie wyobrażam sobie, by szefowi start-upu nie można było zapłacić pensji, bo pieniądze są przeznaczone tylko na badanie i rozwój, a potem wdrożenie. Przecież człowiek, żeby pracował wydajnie i efektywnie, musi zarabiać. Po to pracujemy, żeby zarabiać.

Oczywiście pilnujemy, żeby środki nie były wydawane źle, nieefektywnie, żeby nie były defraudowane. Jeśli natomiast ktoś chce zarabiać przez x czasu 5 tys. zł, a później 8 tys. zł, a biznesplan na to pozwala, możemy się tak umówić. Kwoty te zapewnią mu spokój, nie będzie musiał martwić się o ratę kredytu, czynsz albo o to, że nie ma pieniędzy na utrzymanie dziecka. Pieniądze są przeznaczone na dany projekt i mają go w całości inkubować, utrwalić i skomercjalizować.

*** Fundusz JEREMIE Seed Capital Województwa Zachodniopomorskiego** został ustanowiony jako fundusz inwestycyjny zamknięty aktywów niepublicznych, czyli typowy FIZAN³. Jest prowadzony przez MM Prime Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych. Nowy Fundusz został w pełni uregulowany pod względem prawnym. Zarządzanie nim powierzono spółce IQ Pomerania (zależnej od IQ Partners). Zatrudnia ona ludzi z odpowiednim doświadczeniem w zarządzaniu projektami inwestycyjnymi. Inwestorzy prywatni biorą udział w emisji i w pierwszej kolejności wpłacają pieniądze na rzecz Funduszu. Następnie Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) wpłaca środki JEREMIE powierzone przez Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego. Zakładana wartość środków pozyskanych w ramach Funduszu to ponad 40 mln zł. IQ Pomerania zamierza pozyskać od inwestorów prywatnych środki pieniężne w kwocie przekraczającej 20,83 mln zł. Wartość inwestycji w pojedynczy projekt będzie wynosić od 0,3 mln zł do 1,5 mln zł. Fundusz zbuduje portfel aktywów niepublicznych w terminie 48 miesięcy kalendarzowych od dnia utworzenia.

Na jakim etapie rozwoju pomysłu Fundusz prowadzi negocjacje dotyczące objęcia udziałów?

Rzeczywiście, Fundusz inwestuje kapitałowo, czyli może inwestować tylko w osoby prawne, spółki kapitałowe. Więc trzeba założyć spółkę. Natomiast nie trzeba jej tworzyć i ponosić kosztów, zanim ocenimy projekt i porozumiemy się co do umowy i struktury finansowania. Najpierw się dogadujemy, podpisujemy umowę inwestycyjną, zakładamy spółkę (to jest jeden dzień u notariusza). Gdy spółka jest zarejestrowana, kapitał z naszej strony opłacony, odpowiednie umowy podpisane – można startować. Tak więc do nas nie musi przyjść spółka, może to być osoba fizyczna. Ludzie mają interesujące pomysły, a my jesteśmy od tego, żeby na wczesnym etapie pomóc im ogarnąć biznes prawnie i organizacyjnie.

Rozmawiał Jerzy Gontarz

Cały wywiad w cyfrowej wersji biuletynu.

¹ Lewar, czyli dźwignia finansowa, to użycie instrumentów finansowych (np. derywatów) albo pożyczonego kapitału dla zwiększenia potencjalnego zysku z inwestycji. Transakcja umożliwiająca kontrolę majątku wartego dużo więcej niż fundusze, jakie posiadamy. Przykładem dźwigni finansowej może być kredyt hipoteczny.

² Obligacje śmieciowe (z ang.: *high yield bond* lub *junk bonds*) – żargonowa nazwa obligacji emitowanych przez firmy o słabej kondycji finansowej, o ratingu poniżej poziomu inwestycyjnego. Charakteryzują się wyższą rentownością w stosunku do pozostałych obligacji oraz wysokim ryzykiem kredytowym.

³ Fundusz aktywów niepublicznych – szczególny rodzaj funduszu inwestycyjnego, wyróżniany ze względu na przyjęte zasady polityki inwestycyjnej. Fundusz ten może przyjąć formę funduszu inwestycyjnego zamkniętego (FIZAN) lub specjalistycznego funduszu inwestycyjnego otwartego stosującego zasady i ograniczenia inwestycyjne funduszu zamkniętego. Fundusz aktywów niepublicznych charakteryzuje się tym, że 80% swoich aktywów lokuje w aktywa inne niż instrumenty rynku pieniężnego lub papiery wartościowe dopuszczone do publicznego obrotu (*Leksykon polityki gospodarczej*, pod red. Urszuli Kaliny-Prasznickiej, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2005).



3 × P, CZYLI MOCNE PARTNERSTWO

Most, nowa droga, muzeum, a może termomodernizacja osiedla? Jasne, ale wielu gmin na to nie stać. Jedną z recept jest stworzenie partnerstwa publiczno-prywatnego. Choć się ono opłaca, urzędnicy i społeczności lokalne podchodzą do PPP nieufnie.

Dlaczego gminy tak niechętnie dotychczas stosowały tę formułę? Zdaniem Bartosza Korbusa z Instytutu Partnerstwa Publiczno-Prywatnego, głównym powodem jest obawa przed nowością. – Na zasadzie: skoro jest to rozwiązanie jeszcze mało znane, podejrzewamy, że jest bardzo skomplikowane. Ale praktyka pokazuje, że te projekty da się z powodzeniem zrealizować z korzyścią dla obu stron. To uwaga do wszystkich, którzy nie mają pieniędzy na wkład własny. W takich projektach partner prywatny daje wkład własny i wykwalifikowane kadry, później zarządza projektem, zapewniając mu trwałość.

Korzystniejszy wariant

Wynagrodzenie partnera prywatnego powinno być ekwiwalentne do tego, co oferuje. Ale – co ważne z punktu widzenia finansów publicznych – gmina nie ma prawa wdrożyć partnerstwa, jeżeli z analiz wynika, że jest ono droższe niż samodzielna realizacja przedsięwzięcia. Po to bada się, jakie są przesłanki lepszego wykonania projektu w formule PPP, ustanawia kryteria wyboru partnera prywatnego, prowadzi negocjacje i ocenia oferty, żeby wybrać wariant lepszy niż samodzielna realizacja projektu.

Bartosz Korbus wyjaśnia, że kryteria wyboru ofert to czynnik obiektywny: – Spójrzmy na cenę nieco inaczej. Powinna się ona odnosić do nakładów inwestycyjnych i eksploatacyjnych dotyczących utrzymania infrastruktury przez wiele lat. Jeżeli popatrzymy na to, jakie zadania i ryzyka przyjmuje na siebie strona prywatna, może się okazać, że formuła PPP będzie tańsza niż samodzielne wdrażanie przedsięwzięcia.

Optymalizacja kosztów

Marek Tobiacek, dyrektor Działu Efektywności Energetycznej w firmie Siemens, wyjaśnia, ile można zaoszczędzić: – Statystyki europejskie mówią, że kilkanaście procent. Ale są także inne zalety. Gmina nie może zagwarantować sama sobie, że z sukcesem zrealizuje inwestycję. Poza tym samorząd też nie robi niczego za darmo, bo przecież prowadzenie inwestycji kosztuje. Urzędnikom trzeba płacić, a w czasie, gdy zajmują się inwestycją, nie wykonują innych zadań. PPP może zapewnić lepszy nadzór nad podwykonawcami. Mamy rygorystyczne regulacje wewnętrzne dotyczące rozliczania. Z tego wynikają także krótkie terminy realizacji przedsięwzięć.

Podobnego zdania jest Przemysław Szulfer, zastępca dyrektora administracyjno-finansowego Warbud SA: – W ostatnim wygranym projekcie na budowę gmachu Sądu Rejonowego w Nowym Sączu zaproponowaliśmy bardzo konkurencyjną cenę. Oferta była dobrze skalkulowana, wskazywała realne oszczędności, jakie pod-

miot publiczny może osiągnąć dzięki realizacji inwestycji w formule PPP. Wzięliśmy pod uwagę sumę kosztów związanych z projektem, budową i utrzymaniem np. w perspektywie 20 lat.

Drożej wychodzi, gdy podmiot publiczny sam realizuje inwestycję i bierze na siebie ciężar jej utrzymania. Przemysław Szulfer przypominał przykłady Hiszpanii i Portugalii, które pobudowały mnóstwo

**PPP DEFINIUJE SIĘ JAKO
PARTNERSTWO SEKTORA
PUBLICZNEGO I PRYWATNEGO,
KTÓRE MA NA CELU REALIZACJĘ
PRZEDSIĘWZIĘĆ LUB ŚWIADCZENIE
USŁUG ZWYKLE DOSTARCZANYCH
PRZEZ SEKTOR PUBLICZNY**

drogiej infrastruktury, dziś niewykorzystywanej, generującej stale wydatki związane z jej utrzymaniem. W momencie projektowania i podejmowania decyzji inwestycyjnej nie brano pod uwagę późniejszych kosztów.

– Przekonujemy do minimum 20-letniego związania się ze stroną prywatną, ponieważ to przynosi oszczędności. Partner prywatny, który dodatkowo jest pod lupą banku, potrafi realnie oszacować koszty cyklu życia danej infrastruktury, zakładając budowę, utrzymanie, odtworzenie i remonty – dodaje przedstawiciel Warbudu.

Deficyt fachowców

Kadry to czasem pięta achillesowa samorządów i samorządowych jednostek budżetowych. Brakuje profesjonalistów, którzy potrafią kompleksowo zaplanować proces inwestycyjny. Mirosław Guzikiewicz, skarbnik Gminy Goleniów, tak to ocenia: – Nie ukrywajmy, zdarza się w samorządach, że pracownicy są źle opłacani. Trudno przy urzędowych stawkach znaleźć wykształconych ludzi, którzy są na bieżąco z nowinkami technologicznymi. Czasem inwestycjami zajmują się pracownicy z tzw. zasiedzenia. To najbardziej pokutuje w przetargach.

Weźmy hasło termomodernizacji. Zdaniem skarbnika Goleniowa, w urzędzie myśli się: docieplić szkołę, a już nie: ile i na czym zaoszczędzimy dzięki temu? – Gdybym zadał pytanie, ile kosztuje utrzymanie metra kwadratowego szkoły, myślę, że na 100 samorządów pięć będzie miało odpowiednie dane – dodaje Guzikiewicz.

Modele PPP

Co do zasady występują dwa modele PPP. Pierwszy zakłada opłatę od użytkowników wybudowanej infrastruktury. Zgodnie z drugim osoby korzystające z infrastruktury nie ponoszą opłat, gdyż pokrywane są one z budżetu samorządu lub rządu (jeżeli inwestycja jest ważna z punktu widzenia całego państwa). Infrastruktura jest niejako leasingowana przez stronę publiczną. W takiej sytuacji budżet państwa co roku przelewa pieniądze na poczet opłaty wnoszonej przez samorząd do projektu realizowanego w formule PPP.

Marek Tobiacelli z Siemensu zaznacza, że partnerstwo publiczno-prywatne może być impulsem do tego, by gminy ruszyły z inwestycjami, których przez lata nie dało się zrobić. – Tylko muszą to racjonalnie zacząć. Czyli: nie od najtrudniejszych partnerstw, gdzie po dwóch latach negocjacji gminy nadal nie będą wiedziały, czy da się coś sfinansować. Warto zacząć od inwestycji łatwiejszych, mniejszych, jednocześnie robiąc plany strategiczne na kolejne lata, w perspektywie dłuższej niż 4 lata kadencji samorządu.

Zachodniopomorskie rusza

Dziś to wykonawcy promują formułę PPP, bo jej najistotniejszym elementem jest projektowanie, budowa, a potem utrzymanie inwestycji. Dodatkowo mają też w swoich zasobach jednostki zajmujące się długoletnim utrzymaniem nieruchomości.

Warbud SA wziął udział w postępowaniu przetargowym, ogłoszonym przez Gminę Bobolice, na budowę domu spokojnej starości. Tu przyjęto model koncesyjny w ramach PPP. – Wiemy, że jest zapotrzebowanie na rynku. Jako jedyni odpowiedzieliśmy na ogłosze-

nie Gminy Bobolice. Jest to projekt nietłwy, a jednocześnie nie-duży. Jednak wierząc w samo PPP i możliwość upowszechnienia dobrego modelu, który zamierzamy dopracować w Bobolicach, postanowiliśmy się w to zaangażować – mówi Szulfer.

Także Goleniów jest zainteresowany partnerstwem. – Teraz przy-
mieramy się do wzmocnienia parku przemysłowego – mówi Mirosław Guzikiewicz. – Dziś inwestorzy nie chcą przyjąć na tylko uzbrojone zielone pole. Oni chcą wybudowanej hali, by zakotwić tam swój biznes, ograniczając ryzyko inwestycyjne. Biorąc przykład z PPP, namówiliśmy inwestorów do postawienia hali i wydzielienia części obiektu do dyspozycji gminy. Od marca 2016 r. będziemy mieli około 10 tys. m² powierzchni dla mniejszych inwestorów. Przypomnę, że kilka takich firm uciekło nam w inne części kraju tylko dlatego, że tam były gotowe hale.

Również Wałcz przymierza się poważnie do partnerstwa. W formule odpłatności za dostęp budowane będą w mieście dwie drogi. Miasto, które ma obecnie zaledwie 5 mln zł na inwestycje (7% potrzeb), sięga po PPP, by w ten sposób uniknąć dodatkowego zadłużania się. Samorządowcy z Wałcza chcą przetestować ten model finansowania inwestycji i nie wykluczają kolejnych projektów.

Partnerstwo publiczno-prywatne może być zatem remedium na brak pieniędzy. Poprawia zarządzanie projektami i zmniejsza koszty prowadzenia inwestycji, a następnie jej utrzymania. Samorządy, które chcą się rozwijać, zaczną korzystać z tego rozwiązania. To kwestia czasu.

Zbigniew Pankiewicz

Wypowiedzi pochodzą z warsztatu poświęconego partnerstwu publiczno-prywatnemu, który odbył się 29 maja 2015 r. w Szczecinie.

Więcej informacji: www.ppp.parp.gov.pl/page/co-to-jest-ppp

PRZYKŁADOWE REALIZACJE W FORMULE PPP

Największy projekt w formule PPP został zrealizowany w Poznaniu. Spalarnię odpadów (zdjęcie obok) wybudowano przy wykorzystaniu środków z Funduszu Spójności i uzupełnieniu ich kapitałem prywatnym. Wartość tej inwestycji to 720 mln zł. Do tego trzeba doliczyć kilkaset milionów związanych z wydatkami na utrzymanie instalacji przez 25 lat trwania umowy. Miasto ma gwarancję, że inwestycja jest dobrze zarządzana.

Rozwój infrastruktury turystycznej i uporządkowanie przestrzeni publicznej umożliwił projekt sopocki, obejmujący rewitalizację dworca kolejowego i części miasta. Partner prywatny wzniósł infrastrukturę publiczną, komunikacyjną, podwyższył estetykę miejsca, jednocześnie mogąc prowadzić swój biznes komercyjny, także służący turystyce. Projekt został sfinansowany w dużej części ze środków Inicjatywy JESSICA.



Fot. SITA Zielona Energia / M. Kaczmarczyk



REALIZUJESZ PROJEKT? ZBUDUJ MARKĘ!

Sztuki budowania marki powinno się uczyć już w szkole podstawowej. Mamy dziś bowiem do czynienia z ciągłą rywalizacją, a tylko najlepsi wygrają. Pozostałych – jeśli nie są skazani na niepowodzenie – czeka co najmniej trudne egzystowanie.

Dlaczego budowanie marki i sama marka są tak ważne? Przecież są tacy, którzy bez rozterki stwierdziliby: „Wystarczy, że będziemy oferować produkt czy usługę najwyższej jakości, jak np. Centrum Nauki Kopernik czy Muzeum Powstania Warszawskiego, a wieść gminna nas rozślawi”. Nawet jeśli jest w tym odrobina racji (wymienione wyżej projekty są białymi krukami wśród setek, tysięcy innych), rodzi się pytanie: a jeżeli możemy tę sławę uzyskać wcześniej? Mało tego: a jeśli moglibyśmy tę sławę (jej treścią, emocjami, wizerunkiem) sterować, to czy gra nie jest warta świeczki? Każdy menedżer, który zarządza nawet tak szczególnym projektem, a na dodatek ma również zadbać o jego finanse (sponsory!), odpowie, że warta jest nie tylko świeczki, ale przede wszystkim ogromnego wysiłku.

**BUDOWANIE MARKI, NAJSILNIEJSZEJ
PLATFORMY NOŚNEJ PRZYSZŁEJ
KOMUNIKACJI, JEST KLUCZOWYM
OBOWIĄZKIEM JUŻ NA ETAPIE
PLANOWANIA CAŁEGO
PRZEDSIĘWZIĘCIA**

Wyróżnij się

Musimy pamiętać, że ilość informacji, które docierają obecnie do przeciętnego odbiorcy w ciągu dnia, można by mierzyć w terabajtach. Zaistnienie w tej masie komunikatów to wyzwanie, któremu trzeba sprostać. Bo nawet kiedy budujemy projekty, w których zależy nam na ograniczonej określonymi parametrami grupie odbiorców – jak np. Transgraniczny Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Zalesiu (gm. Police) czy ścieżki rowerowe w Dolinie Parsęty – to i tak przyjdzie nam walczyć o szersze nimi zainteresowanie. I znowu zaczyna się wyścig.

Budowanie marki, a więc najsilniejszej platformy nośnej przyszłej komunikacji, staje się kluczowym obowiązkiem już na etapie planowania całego przedsięwzięcia. I to niezależnie od rozmiarów projektu, jego spontanicznego potencjału komunikacyjnego (uła-

twiającego tę komunikację, jak chociażby w przypadku Filharmonii Szczecińskiej, przez niektórych określanej mianem swoistego marketingowego samograja), wielkości grup docelowych oraz ich specyfiki. **Czy marka jest aż tak ważna?** W tysiącach – ba! – setkach tysięcy przypadków dzisiejszych firm czy organizacji szybko i bez trudu doszlibyśmy do wniosku, że **jest ona często najcenniejszym zasobem całego podmiotu czy przedsiębiorstwa.**

I choć w większości przypadków trudno sobie to wyobrazić na etapie projektowania przedsięwzięcia, jego wdrażania czy nawet stosunkowo szczęśliwego „dzieciństwa” – to im bardziej będzie ono dojrzewać, tym silniej będziemy to dostrzegać. Ile jest warta marka Google? Około 100 mld dolarów. A ile byłoby warte to przedsiębiorstwo, gdybyśmy pozostawili wszystko, co stanowi jego infrastrukturę (serwery, budynki, *know-how*, personel, sieci itd.), a zabrali mu jedynie – ot, drobiazg – te sześć liter? Dlaczego Coca-Cola od ponad dziesięciu lat wygrywa w większości testów smakowych otwartych (z użyciem oznakowanych szklanek z napojami), a natychmiast traci palmę pierwszeństwa w blind-testach (z wykorzystaniem szklanek z napojami bez nalepek) – zwykle na rzecz swojego mniej znanego konkurenta RC-Cola? A jaki prestiż miałby fantastyczny konkurs pianistyczny organizowany w Warszawie, nawet ze zdecydowanie wyższymi (finansowo) nagrodami, gdyby to nie był ten International Fryderyk Chopin Piano Competition? Czy bardziej biznesowo – o ile mniej byłaby warta nawet najbardziej nowoczesna i najlepiej funkcjonująca fabryka kosmetyków, gdyby nie produkowała kosmetyków sygnowanych nazwiskiem dr Ireny Eris?

Zaplanuj, buduj, promuj

Ktoś mógłby powiedzieć: „No dobrze, ale to są wszystko marki z górnej półki”. Zgadza się. Nie były nimi jednak od początku. One też musiały powoli i mozolnie na swoją pozycję pracować. I niektóre na wczesnym etapie nie dysponowały taką wiedzą, jaką my mamy teraz. Dlaczego nie korzystać z doświadczeń i wiedzy innych, jeśli są dostępne? Nie mówiąc już o tym, że właśnie na początku, gdy budujemy koncepcję naszego projektu, określmy jasno, że w jaką „półkę” mierzyć, jeśli nie w najwyższą w swojej klasie? W średnią? Najniższą? Bo jeśli tak – zwyczajnie szkoda czasu.

Marka, czyli zbudowanie pewnej wizji, koncepcji oraz obrazu ją tworzącego (słowno-wizualnego (logo), jego języka (CI – *corporate identity*) i komunikacji (promocja – reklama, PR) – jest tak samo istotne od początku projektowania przedsięwzięcia, jak

jego zasadniczy cel, sposób i pomysł na realizację, finansowanie czy zarządzanie. Samo zarządzanie marką musi się mieścić w kanonie naszych działań. W przeciwnym razie sami siebie skazujemy na znacznie trudniejszą drogę, jeśli nawet nie na niepowodzenie. A i tak droga ta zakończy się któregoś dnia wnioskiem o konieczności budowy marki (bo jej nie mamy) lub rebrandingu (bo stworzyliśmy ją wcześniej zbyt niedbale). Za każdym razem konieczne wydatki będą znacznie wyższe, niż gdybyśmy od samego początku docenili wartość marketingu całego przedsięwzięcia. Nie wspominając o trudnych do oszacowania i odrobienia stratach wynikających z czasu niewykorzystanego – gdy nie mieliśmy marki lub mieliśmy złą markę do promowania.

STARANNOŚĆ W PODEJŚCIU DO MARKI I JEJ KOMUNIKACJI POZWALA OSIĄGNĄĆ I UTRZYMAĆ WYZNACZONE CELE

Wielokrotnie uczestnicząc w rozmaitych konkursach marek – czy to ogólnopolskich, choćby jako członek Akademii Marek Superbrands Polska, czy regionalnych, jak Róża Promocji – miałem ogromną radość obserwować, że świadomość konieczności wypracowywania marki jest u naszych przedsiębiorców, urzędników czy przedstawicieli organizacji pozarządowych coraz wyższa. I o ile poważne traktowanie marki i jej promocji w świecie biznesu dziwi najmniej – wszak tam zaniedbania w tej sferze najboleśniej dają o sobie znać – o tyle mocno cieszy, że te pozostałe dwie grupy coraz częściej w realizacji rozmaitych projektów budują własne marki z równą starannością.

Spójrzmy na parę projektów z bliskiego mi Zachodniopomorskiego. W działaniach marketingowych i promocyjnych podjętych przez Pałac pod Globusem – Akademię Sztuk w Szczecinie, Bulwary w Szczecinie czy Zachodniopomorski Urząd Wojewódzki (elewacja) widać poszanowanie świadomości, czym jest marka lub jak ważna jest komunikacja. W tych projektach od razu dostrzegamy, że o marce czy komunikowaniu projektu nie przypominał sobie ktoś dopiero pod koniec realizacji przedsięwzięcia. Działania służące wypracowaniu marki były integralną częścią zarządzania całością projektu. I w ślad za tym przychodzą sukcesy. Bynajmniej nie chodzi jedynie o nagrody czy wyróżnienia zdobywane na konkursach. Najważniejsze jest bowiem to, że staranność w podejściu do marki i jej komunikacji pozwala osiągnąć i utrzymać wyznaczone cele.

Czy wszędzie jest tak różowo? Było trochę pochwał. Ale przecież co rusz jesteśmy świadkami, do czego prowadzi lekceważenie tych zasad. W dodatku potrafią się o tym przekonać zarządzający nie byle jakimi projektami. Proszę sobie przypomnieć dwie spektakularne klęski: wprowadzenie – nieco po cichu, bez zadbania o właściwe konsultacje społeczne czy choćby dobrą komunikację – nowego logo PZPN zamiast narodowego Orzełka na koszulki naszej reprezentacji. Albo katastrofę marketingową i komunikacyjną Krakowa jako miasta Zimowych Igrzysk Olimpijskich 2022. Nomen omen, proszę zwrócić uwagę, że w jednym przypadku – PZPN – mamy do

czynienia z bardzo udanym projektem (logo), w drugim z bardzo nieudanym. A jednak źle zaplanowana komunikacja czy promocja powaliła na łopatki oba te projekty. Myślę, że i Państwo dorzuciliby bez problemu kilka innych przykładów. Pamiętajmy o nich. Ku przestrodze.

Bohdan Pawłowicz

Autor jest od ponad 20 lat związany z rynkiem komunikacji marketingowej w Polsce. Członek rady nadzorczej IAA – Międzynarodowego Stowarzyszenia Reklamy w Polsce. Sędzia Komisji Etyki Reklamy. Wykładowca public relations na Uniwersytecie Warszawskim oraz komunikacji marketingowej i zarządzania kryzysowego na Uniwersytecie Wrocławskim, a także marketingu sportowego w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Chcesz o coś spytać autora? Możesz przesłać wiadomość na adres: b.pawlowicz@goodname.pl

Arkadiusz Mazepa, zastępca dyrektora Gabinetu Marszałka, Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego:



Fot. Grzegorz Pajor

Informować, edukować i popularyzować to esencja Strategii Komunikacji RPOWZ. Ten dokument jest swoistego rodzaju mapą drogową promocji Programu Regionalnego, scalającą działania wszystkich podmiotów, które są partnerami obecnych i przyszłych beneficjentów nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej. Obok Urzędu Marszałkowskiego będą to także Wojewódzki Urząd Pracy, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie, a także Związki ZIT Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego i Koszalińsko-Kołobrzesko-Białogardzkiego Obszaru Funkcjonalnego.

Działania, prowadzone na taką skalę i przez tyle podmiotów, powinny być nie tylko efektywne i celowe. Nade wszystko muszą być spójne. I właśnie ustaleniu zasad prowadzenia wspólnej, a zarazem spójnej polityki informacyjnej służy Strategia Komunikacji RPOWZ. Określono w niej cele i instrumenty promocji Programu, zdefiniowano odbiorców, do których kierowana jest informacja, a także sformułowano założenia polityki szkoleniowej, zasady komunikacji i podział zadań pomiędzy podmiotami realizującymi strategię. Całość podporządkowano jednej naczelnej zasadzie: do beneficjentów musi trafiać informacja rzetelna, wystarczająca i w odpowiednim czasie.

Dobra polityka informacyjna pomaga mieszkańcom regionu oraz instytucjom w wykorzystaniu środków europejskich; wskazuje możliwości finansowania, wspiera realizację projektów poprzez zapewnienie informacji i narzędzi edukacyjnych potrzebnych do ich realizacji na różnych etapach, a także promuje efekty i rezultaty Programu – zarówno w skali województwa, jak i w najbliższym otoczeniu jego mieszkańców. Dlatego prawie 5 mln euro przeznaczonych na promocję Programu Regionalnego to dobrze zainwestowane pieniądze, które pomnożą kapitał Pomorza Zachodniego.



OPERA
NA ZAMKU
w Szczecinie

NOWA TWARZ OPERY NA ZAMKU

przeobraziliśmy się dzięki środkom
Programu Regionalnego

Dziękujemy, że byli Państwo z nami
podczas dni Nowego Otwarcia!
Zapraszamy na wydarzenia w sezonie
artystycznym 2015/2016.



www.opera.szczecin.pl



INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA
ZACHODNIOPOMORSKIEGO

PATRONAT MEDIALNY



55lat

WSPÓŁPRACA MEDIALNA



Projekt pn. „Przebudowa Opery na Zamku w Szczecinie” jest współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007-2013



PROGRAM
REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Pomorze
Zachodnie

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

